



TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 32 (300)

8 SIERPNIĄ 1997 R.

CENA 1,20 ZŁ

DZISIAJ MAMY SWÓJ JUBILEUSZ – TEN NUMER JEST TRZECHSETNYM W HISTORII „TS”!

(Czytaj na stronach 5-7)

Remont banku

Twarzą czyli frontem do klienta

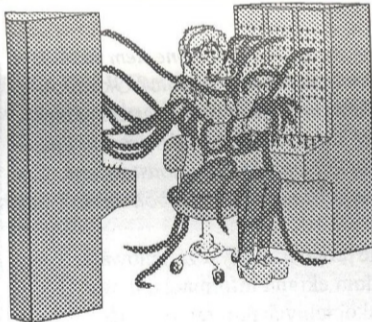
Przez najbliższe cztery miesiące klienci i pracownicy banku PKO BP w Sanoku narażeni będą na spore niewygodę. Ich przyczyną stał się rozpoczęty w poniedziałek remont sali operacyjnej w głównej siedzibie banku na ul. Kościuszki. Związany on jest z podłączeniem placówki do nowego systemu komputerowego Zorba 3000.

Na czas remontu obsługę klientów przeniesiono do kilku niewielkich pomieszczeń znajdujących się na tzw. niskim parterze z drugiej strony budynku. Aby się do nich dostać, trzeba obejść go dokoła i wejść od strony podwórza. Mimo stosownej wywieszki na drzwiach oraz wskazujących drogę strzałek, w poniedziałkowy rano część osób była zdezorientowana i miała problemy ze znalezieniem nowego wejścia do banku.

(Szczegóły na str. 3.)

Milczące telefony

We wtorek mieszkańcy naszego miasta nie mieli szans na telefoniczne połączenie się z jakimkolwiek numerem spoza Sanoka. Przerwa na łączach trwała od 16.10 do 20.20. Przyczyną awarii – jak poinformował nas Jerzy Michalski, dyrektor krośnieńskiej telefonii – było przerwanie międzymiastowego kabla telekomunikacyjnego w podsanockich Kostarowcach. Został on uszkodzony przez padające drzewo, prawdopodobnie podmyte przez ostatnie opady. Podczas upadku jego korzenie wyrwały po prostu kabel z ziemi.



Sprawną akcją krośnieńskiej ekipy remontowo-naprawczej i szybkie zlokalizowanie uszkodzenia pozwoliły na przywrócenie łączności już po kilku godzinach.

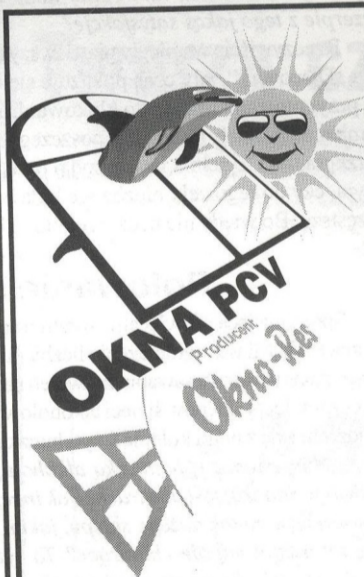
(j)

W najbliższą niedzielę na torze lodowym MOSiR-u odbędzie się Festyn na rzecz Powodzian. W programie przewidziano liczne konkursy, występy zespołów artystycznych, loterię fantową, wspólne pieczenie kiełbasy oraz pokaz sztucznych ogni.

WIELKI FESTYN

Nie zabraknie też aukcji dzieł sztuki i przedmiotów wartościowych, których zbiórka prowadzona jest w klasztorze oo. Franciszkanów. Dotychczas swoje dzieła przekazali m.in.: Barbara Bandurka, Jan Henryk Gotwiński, Jan Szelc, Władysław Szulc, Janusz Szuber, Halina Więcek i Jerzy Wojtowicz.

Początek imprezy o godz. 16.00.
Serdecznie zapraszamy!



FILIA W SANOKU
HALA TARGOWA (I piętro), tel. 463-66-63

Zmiana organizacji ruchu w mieście

Koncepcja poprawy

Prawdopodobnie od 1 września prawie cała ul. Lipińskiego stanie się jednokierunkową. W związku z tym wjeżdżający do Sanoka od strony Zagórza podążać będą do centrum nie Lipińskiego a Beksińskiego i Dworcową. Zmiana związana jest z nową koncepcją organizacji ruchu drogowego w Sanoku, którą wspólnie opracowali przedstawiciele władz miasta, Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Rzeszowie, Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich w Krośnie i Urzędu Wojewódzkiego.

Koncepcja zmierza do usprawnienia komunikacji w mieście i poprawy bezpieczeństwa zarówno pieszych jak i kierowców. Jest w pewnym sensie następstwem oddanej do użytku kilka miesięcy temu obwodnicy północnej, choć planowane zmiany nie tylko z tym się wiążą. O montażu sygnalizacji świetlnej na ul. Krakowskiej w pobliżu szkoły podstawowej oraz na jednym z bardziej niebezpiecznych skrzyżowań w mieście – ul. Mickiewicza i Staszica już pisaliśmy przy okazji niedawnej sesji Rady Miasta. Przypominamy więc tylko, że światła na Dąbrówce pojawiają się jeszcze w tym roku. Montaż kolejnych, połączony z modernizacją skrzyżowania koło Domu Turysty, przewidziano na II kwartał 1998 r. Miasto sfinansuje do 30 procent ogólnych kosztów sygnalizacji.

Elementem w istotny sposób poprawiającym organizację ruchu w Sanoku będzie drogowe „przebiecie” przez tory kolejowe na wysokości baru Flisak. Znacznie ułatwi ono kierowcom lewoskręt z Dworcowej w Lipińskiego. Poprowadzenie ruchu z kierunku Zagórza ul. Beksińskiego i Dworcową pozwoli „wyrzucić” poza miasto ciężkie samochody, które dostaną się od razu na czteropasmówkę.

Czy zmiana ta zostanie wprowadzona już od 1 września zależy w dużym stopniu od kolejarzy. PKP musi bowiem usprawnić szlaban na znajdującym się na ul. Beksińskiego przejeździe kolejowym.

/jot/

Jogurty sławią Sanok

Sanockie jogurty produkowane w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej mają coraz więcej zwolenników i to nie tylko wśród sanoczan. Cieszą się również znakomitą opinią na rynku ogólnopolskim. Uznanie dla ich walorów smakowych i zdrowotnych wyraża dwa procent dorosłych Polaków. Pod względem popularności wśród konsumentów znajdują się na trzecim miejscu – za Danone i Bakomą, wyprzedzając zaś Tojo oraz Maćkowy. Tak wynika z sondażu przeprowadzonego w maju przez Sopocką Pracownię Badań Społecznych.

/k/

Medyczne Studium Zawodowe w Sanoku

ma jeszcze wolne miejsca na wydziale położnych i pielęgniarek w roku szkolnym 1997/98

Chętnych przyjmujemy bez egzaminu

Termin składania podań do 25. 08. 1997 r.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły:
38-500 SANOK, ul. Zagrody 1, tel. 463-12-42 lub 463-25-07

**KOMPUTERY
OPROGRAMOWANIE
KASY FISKALNE
KSEROKOPIARKI
AKCESORIA
SZKOLENIA
SERWIS**

wakacje
- 5%
Burnip
test

38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wik. 6 tel./fax (013) 4630080
SERWIS (013) 4637387
38-400 Krosno, ul. Lwowska 2 tel./fax (013) 4327196
38-600 Lesko, Rynek 1 tel./fax (013) 4698844

CENA BEZ VAT	KOMPUTER	CENA BEZ VAT	MONITOR	CENA BEZ VAT	MODEL KOMPUTERA	SYSTEM OPERACYJNY	PAMIĘĆ EDO	PAMIĘĆ RAM	PAMIĘĆ GRAFIKI	CD-ROM
849.-	AMD 5x86 K5-75	598.-	14" analog.	1489.-	ADAX Alfa 120 DOS	MS DOS	8 MB	1 MB	-	-
974.-	AMD 5x86 K5-100	799.-	15" cyfrowy	1692.-	ADAX Alfa 133 DOS	MS DOS	8 MB	1 MB	-	-
995.-	AMD 5x86 K5-133	1742.-	17" cyfrowy	3197.-	ADAX Bravo 133	Windows 95	16 MB	2 MB	8x	8x
1106.-	AMD 5x86 K5-166			4686.-	ADAX Bravo MMX 166	Windows 95	16 MB	2 MB	8x	8x
1826.-	AMD K6-200			5455.-	ADAX Bravo MMX 200	Windows 95	16 MB	2 MB	8x	8x
1022.-	IBM/CYRIX 6x86-166+	549.-	1.2 GB	2192.-	ADAX Delta 120 DOS	MS DOS	16 MB	1 MB	8x	8x
1136.-	IBM/CYRIX 6x86-200+	650.-	2.1 GB	2365.-	ADAX Delta 120	Windows 95	16 MB	1 MB	8x	8x
1118.-	INTEL Pentium 120	709.-	2.5 GB	2459.-	ADAX Delta 133 DOS	MS DOS	16 MB	1 MB	8x	8x
1226.-	INTEL Pentium 166	849.-	3.2 GB	2588.-	ADAX Delta 133	Windows 95	16 MB	1 MB	8x	8x
1322.-	INTEL Pentium 200			2722.-	ADAX Delta 150	Windows 95	16 MB	1 MB	8x	8x
1397.-	INTEL Pentium 166 MMX			3053.-	ADAX Delta 166	Windows 95	16 MB	1 MB	8x	8x
1898.-	INTEL Pentium 200 MMX			3355.-	ADAX Delta 200	Windows 95	16 MB	1 MB	8x	8x
				5936.-	ADAX Omega 200 PRO	Windows 95	32 MB	2 MB	8x	8x
				6260.-	ADAX Omega 200 PRO NT	Windows NT	32 MB	2 MB	8x	8x
				7639.-	ADAX Omega MMX 233 NT	Windows NT	32 MB	4 MB	8x	8x
				8420.-	ADAX Omega MMX 266 NT	Windows NT	32 MB	4 MB	8x	8x

NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 8.08 Cypriana, Dominika, Emiliany i Sewera
- 9.08 Jana, Klarysy, Rolanda i Romualda
- 10.08 Amadei, Bianki, Borysa i Wawrzyńca
- 11.08 Filomeny, Klary, Włodzimierza i Zuzanny
- 12.08 Hilarego, Euzebi, Klary i Lecha
- 13.08 Diany, Heleny, Hipolita i Kasjana
- 14.08 Alfreda, Euzebiusza, Kaliksta i Maksymiliana

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

*Jak po lipcu od południa pada,
drzewom się znaczą szwank i neuroda*

W nowym ubranku



Półmetek wakacji już za nami. W większości sanockich szkół trwają intensywne prace remontowe. Czy ekipy budowlane zdążą zakończyć je przed pierwszym dzwonkiem? Na zdjęciu – remont elewacji budynku SP-4.

VADEMECUM

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2

(godziny otwarcia w czasie wakacji)

Wypożyczalnia dla dorosłych: 10.00-17.00, pon., sob. 10.00-15.00

Wypożyczalnia dla dzieci: 9.00-16.00, pon. 10.00-15.00 sob. – nieczynne

Czytelnia: 10.00-17.00, pon., sob. 10.00-15.00

• WYSTAWY

W foyer Miejskiej Biblioteki Publicznej można oglądać na wystawach ex-librysu Tadeusza Ortyła (parter), sylwetki i dorobek polskich literackich laureatów Nobla (I piętro) oraz piękno Bieszczadów (II piętro).

FILIE MBP:

ul. Kościelna 2 nieczynna (od 1 do 21 lipca)

ul. Traugutta 17 pn., czw., 10.00-15.00, wt., śr., pt. 10.00-17.00

Olchowce wt.-pt. 14.00-18.00

ul. Piastowska 74 w lipcu nieczynna

Biblioteka Pedagogiczna (tel. 46-32-182)

pon. 8.00-14.00, wt.-pt. 8.00-17.00, sob. 8.00-13.00

Muzeum Historyczne (Zamek)

czynne: od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.

od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00

Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego (tel. 46-31-672)

Czynne codziennie 8.00-18.00.

Ceny biletów: normalne 2,50 zł, ulgowe 1,50 zł

Sanocki Dom Kultury (tel. 46-34-142) ul. Mickiewicza 24

• Kino Premierowe

8 sierpnia, godz. 17.00; 9 sierpnia, godz. 17.00, 19.30 „Złodziej” – film francuski

15 sierpnia, godz. 17.00; 16 sierpnia, godz. 17.00, 19.30 „Gliniarz z metropolii” – film amerykański

• Dyskusyjny Klub Filmowy „Omnibus”

14 sierpnia, godz. 18.30 „Życie jest piękne” – film szwedzki

Kino „Pokój”

8-12 sierpnia, godz. 20.00, „Sara” – film polski (dozw. od 15 lat)

13-14 sierpnia, godz. 20.00 „Blask” – film angielski (dozw. od 15 lat)

Młodzieżowy Dom Kultury (tel. 46-30-915) Pl. św. Michała 6

czynny codziennie 9.00-19.00

ODK „Puchatek” (tel. 46-31-176) ul. Traugutta 9

ODK „Gagatek” (tel. 46-30-262) ul. Kochanowskiego 25

Sygnaly Czytelników

Pomorzanin dostrzegł

Jeden z Czytelników zwrócił uwagę na fatalny stan sanockich przystanków autobusowych.

– Przystanki w Sanoku wyglądają okropnie. Są brudne, połamane. Znajomy z Gdańska, który akurat przyjechał w odwiedziny, powiedział, że to strach patrzeć! Czy naprawdę nie można zatrudnić kogoś w ramach prac interwencyjnych i dać mu puszki farby? Przecież to nie kosztuje dużo, a za kilka dni byłoby po kłopotcie.

Jeszcze raz o zebrach

W nr 29 „TS” jeden z naszych Czytelników informował o pominięciu przez malujących robotników części pasów znajdujących się na skrzyżowaniu ulic Langiewicza i Traugutta. W tym tygodniu temat zebr powraca znów na łamy Tygodnika.

– Już od pewnego czasu możemy cieszyć się nową obwodnicą północną. Jednak moje dobre wrażenie związane z tym faktem rozmył deszcz, gdy wczoraj dosłownie „przejechałem się” na pasach na skrzyżowaniu obwodnicy z ulicą Podgórze. Ledwo udało mi się utrzymać równowagę. Nie wiem czy użyto właściwego rodzaju farby, czy też posłużono się tym, co było pod ręką. Faktem jest, że nietrudno w tych warunkach „wywinąć orla”. W najlepszym przypadku można skrócić nogę, ale co będzie jeśli nagle nadjedzie samochód? Tego typu niespodzianki naprawdę nie należą do miłych!

Rzeczywiście istnienie tego typu przejść dla pieszych mija się z celem, którym niewątpliwie powinno być ułatwienie życia ludziom i stworzenie im choćby minimum bezpieczeństwa na ulicy. Namalowanie pasów to czyn ze wszech miar chwalebny. Warto jednak pamiętać, że jeśli już coś się robi, to należy to robić z głową...

Kiedy się zmienisz, pocztu?

W sobotę, 2 sierpnia zadzwonił do nas Czytelnik z osiedla Wójtostwo, oburzony tym, co spotkało go w Urzędzie Poczтовым przy ul. Traugutta.

– Podobna sytuacja w tym urzędzie pocztowym spotyka mnie po raz trzeci. A wszystko dotyczy realizacji czeków.

Kiedyś przyszedłem na pocztę o 19.30 i chciałem pobrać pieniądze. Pani w okienku powiedziała mi, że już zrobiła kasę i nie może mi nic wypłacić. Innego dnia przyszedłem o 7 rano. Pani z kolei była zła, że przychodzi się tak wcześnie. Ale dzisiaj jestem naprawdę zdenerwowany. Poszedłem o godzinie 14.30, aby zrealizować czek na sumę 50 złotych. Dowiedziałem się, że nie ma żadnych wpłat, i w związku z tym nie mogę pobrać swoich pieniędzy. Owszem mogę przyjść później, bo urząd czynny jest do 20 i jakieś wpłaty mogą się pojawić. Ale ja już tam dzisiaj nie pójdę – po prostu nie mam siły. Co zrobię? Pójdę do sąsiada pożyczyć jakieś pieniądze, bo to jutro niedziela, a jeśli coś trzeba.

Trochę to dziwna sytuacja, kiedy nie można pobrać z konta własnych pieniędzy... Oj, kiedyż wreszcie przestaniemy odbierać od Czytelników krytyczne sygnały na temat funkcjonowania poczty?

GiM-Sat się bawi?

– Proszę pana, trafia mnie przysłowiu szlag. Jestem abonentem sanockiej telewizji kablowej i włączyłem właśnie telewizor. I co się okazało? Okazało się, że żaden z programów nie jest w miejscu, w którym był ustawiony. Jestem wściekły, bo czeka mnie znowu co najmniej godzinne ślęczenie przed telewizorem i ustawianie ich w takiej kolejności, w jakiej chciałbym aby były poustawiane. Czy dyrekcja GiM-Satu, lubi robić takie niespodzianki swoim abonentom? Czy czepię z tego jakąś satysfakcję?

Rzeczywiście w ubiegły piątek wszystkie programy były rozregulowane. Tylko na „Discovery” cały czas pokazuje się u dołu ekranu informacja, iż w związku z przygotowaniem sieci do blokowania niskopłatnych programów kodowanych, zmienia się kanały nadawania poszczególnych programów. Za utrudnienia GiM-Sat przeprasza. Czytelnik nasz przyjął przeprosiny, tylko za naszym pośrednictwem pyta, czy do tego celu niezbędna była zmiana kanałów, i czy takie zmiany będą częstsze. Bo wtedy nie będzie regulował ich kolejności.

Polowanie na gorzałkę

Sporo miejsca poświęcamy ostatnio sprawie alkoholu w mieście. Wprowadzone przez Radę Miasta ograniczenie liczby punktów sprzedaży napojów alkoholowych oraz zmiany w przyznawaniu zezwoleń na prowadzenie tej sprzedaży spowodowały, iż coraz więcej sklepów świeci alkoholowymi pustkami. Swoją opinią w tej sprawie podzieliła się z nami kolejna Czytelniczka – pani Małgorzata Kurek:

– Nie jestem zwolenniczką alkoholu, ale uważam, że to, co dzieje się w tej chwili w Sanoku, jest absurdem. Jak inaczej określić sytuację, w której na stoisku monopolowym tak dużego sklepu, jakim są społemowskie Delikatesy, sprzedaje się wyłącznie napoje chłodzące? Ta sytuacja ośmiesza nas w oczach innych. Moja siostra, która przyjechała do mnie w odwiedziny, nie mogła się temu nadziwić. Gdzie jak gdzie, ale w tak dużych, reprezentacyjnych sklepach, napoje alkoholowe powinny być dostępne i to w dużym wyborze. Ograniczanie ich sprzedaży nie rozwiąże problemu alkoholizmu w mieście. Kto będzie chciał się upić i tak się upije. Wróć tylko meliny i domowa produkcja bimbru. A chyba nie o to chodzi w tym wszystkim?

Sygnaly opracowali: (g), (b), (k) i (c)

DYŻURY W RADZIE MIASTA

465-28-06

11 sierpnia
dyżur pełni
przewodniczący
Andrzej Radwański
w godz. od 16⁰⁰ do 18⁰⁰

14 sierpnia
dyżur pełni
r a d n y
Andrzej Robel
w godz. od 17⁰⁰ do 18⁰⁰

KRONIKA POLICYJNA

Dwudziestego trzeciego lipca włamano się do sześciu samochodów osobowych zaparkowanych na terenie Sanoka. Sprawcy wymontowali z nich radioodtwarzacze, których wartość waha się od 40 do 420 złotych. Okazało się, iż złodziejski team stanowią dwaj obywatele Ukrainy. Jeden z nich – Walerij S. – został zatrzymany po kolejnym skoku, jakiego dokonał w nocy z 29 na 30 lipca. Tym razem jego łupem padł radioodtwarzacz oszacowany na 400 złotych i wymontowany z poloneza na ul. Daszyńskiego. Sprawca przyznał się do zarzucanych mu czynów i został tymczasowo aresztowany. Drugi z Ukraińców miał więcej szczęścia i zdążył opuścić nasz kraj przed wyjaśnieniem sprawy.

Z piwnicy na ul. Ogrodowej 13 skradziono rower górski Colorado wyceniony na 420 złotych. Kradzież miała miejsce 24 lipca.

Złodziejskie szczęście sprzyjało też autorom włamania do należącego do PSS Społem pawilonu handlowego As na ul. Lipińskiego. W wyniku włamania dokonanego 26 lipca wynieśli oni stamtąd artykuły spożywcze o wartości około 900 złotych.

Nieznani są również na razie sprawcy włamań do poloneza i audi 80, z których skradziono radioodtwarzacz Uniwersum wyceniony na 300 złotych oraz raketę tenisową. Kradzieży dokonano 29 lipca.

Powszechna Kasa Oszczędności Bank Państwowy Oddział w Sanoku

uprzejmie informuje, że w okresie od sierpnia do listopada 1997 r. zostanie przeprowadzony remont sali usługowej. Obsługa klientów odbywa się na niskim parterze budynku (wejście od podwórza)

Serdecznie przepraszamy Klientów za utrudnienia.

Dyrekcja Oddziału PKO BP w Sanoku

Ordynatorowi O/Neurologii
Jackowi Bucheltowi
oraz
całemu personelowi medycznemu
za troskliwą opiekę nad
ś.p. Felicją Sawczak
serdeczne słowa podziękowań składa
RODZINA

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze naszej **Mamy**

ś.p. FELICJI SAWCZAK

dziękuje
Rodzina

Halo, tu radio!

Rozmowa ze szczęśliwym człowiekiem czyli Jakubem Osiką, wiceprezesem Radia Bieszczady

– Macie za sobą dwa miesiące istnienia w eterze – jakie samopoczucie?

– Jesteśmy zadowoleni. Myślę, że poziom jaki dotychczas prezentujemy jest miłym zaskoczeniem.

– Dla Was czy słuchaczy?

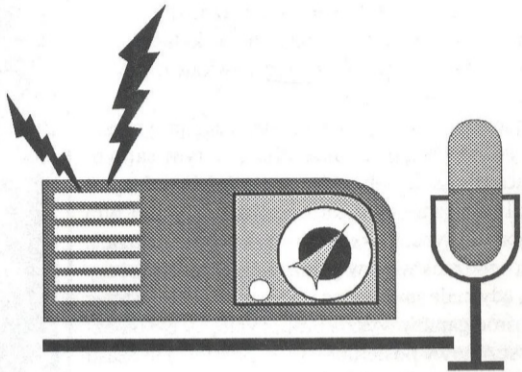
– Mam nadzieję, że dla jednych i drugich. Opinie, jakie docierają do nas z miasta są raczej pozytywne. Nie oznacza to, iż wszystko jest o'kay i nie ma głosów krytycznych. Zdarzają się nam wpadki, które denerwują słuchaczy i są nam wypominane. Czasem jest to jakiś lapsus językowy, czasem nieodpowiednia do pory dnia muzyka. Przepraszamy za te zgrzyty – cały czas pracujemy nad tym, by je wyeliminować.

– Czy wiecie, kto Was słucha? Sądząc po kontaktach telefonicznych, dominują ludzie młodzi i bardzo młodzi...

– Być może, że w eterze tak to wygląda. Pokutują dwa pierwsze tygodnie emisji, kiedy radiowy telefon rzeczywiście opanowała młodzież. Dziś rozmówcy ci stanowią 60-70 procent, pozostali to ludzie starsi, którzy nie zawsze decydują się wejść na antenę i wołać zostać poza nią. Stąd może takie wrażenie. Słuchać nas jednak w sklepach, biurach, taksówkach, a to oznacza, że naszymi słuchaczami nie są wy-

łącznie ludzie młodzi. Staramy się tworzyć radio lokalne – bez przedziałów wiekowych.

– Podczas uroczystej inauguracji w czerwcu mówiliście o ambitnych planach objęcia swym zasięgiem całych Bieszczadów. Tymczasem już pod Leskiem Wasz sygnał zanika...



– Słyszalność zależy w dużym stopniu od pogody. Jeśli jest dobra, docieramy nie tylko do Leska. Słuchać nas od Ustrzyk Dolnych i Baligródu aż po Krosno, choć tam tumi nas Radio Bis, które ma częstotliwość bardzo zbliżoną do naszej i silny przekazywacz na podkrośnieńskiej Suchoj Górze. Jeśli aura nie dopisuje, wtedy rzeczywiście słychać nas gorzej. Jakość odbioru zależy poza tym od radiodiodniomika. Prawdą jest jednak, iż przy tym zasięgu trudno mó-

wić o regionalnym charakterze naszej rozgłośni. Złożyliśmy wniosek do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o dodatkowe pasmo. Ogłosiła ona dwie nowe częstotliwości dla Bieszczadów. Nie znamy jednak nawet terminu tego konkursu.

– Tyle, że te ostatnie są trochę zbyt „wielkoświatowe”...

– Zgadza się, ale by mieć więcej wiadomości lokalnych i regionalnych potrzeba więcej korespondentów w terenie. Szukamy ich, chcemy być bowiem radiem wszędobylskim. Najciekawsze informacje niesie samo życie. Słuchacza nie interesuje jakaś urzędowa uchwała, ale komu i gdzie spaliła się stodoła. Trzeba więc mieć ludzi tam – na miejscu.

– Władza – poza urzędowymi uchwałami – dysponuje też ciekawymi informacjami...

– Tak, ale jest często nadwrażliwa na media i dystansuje się do nich. Znasz to chyba dobrze z własnego podwórka? Mam nadzieję, że uda się nam jednak dopracować jakąś formę współpracy, korzystnej dla obydwu stron.

– Poza korespondentami terenowymi szukacie też innych pracowników. Czy to oznacza, że mimo ostrej selekcji na początku, nie wszyscy się sprawdzili?

– Próby trwały pół roku. Niektórzy, wydawałoby się stuprocentowi pewniacy, odpadli, bo byli za słabi i nie

– Pogaduchy do poduchy. Wymaga to zaangażowania odpowiednich osób. Nie jesteśmy jeszcze gotowi, a nie chcemy robić tego źle. Dziś nasze radio jest radiem wakacyjnym – lekkim i odprężającym, przeważa więc muzyka. Być może nie wszystkim odpowiada jej dobór, ale trudno zaspokoić upodobania każdego słuchacza. Poza muzyką są m.in.: rozmowy z VIP-ami, czas na interwencje, konkursy i sporo informacji.

– Tyle, że te ostatnie są trochę zbyt „wielkoświatowe”...

– Zgadza się, ale by mieć więcej wiadomości lokalnych i regionalnych potrzeba więcej korespondentów w terenie. Szukamy ich, chcemy być bowiem radiem wszędobylskim. Najciekawsze informacje niesie samo życie. Słuchacza nie interesuje jakaś urzędowa uchwała, ale komu i gdzie spaliła się stodoła. Trzeba więc mieć ludzi tam – na miejscu.

– Władza – poza urzędowymi uchwałami – dysponuje też ciekawymi informacjami...

– Tak, ale jest często nadwrażliwa na media i dystansuje się do nich. Znasz to chyba dobrze z własnego podwórka? Mam nadzieję, że uda się nam jednak dopracować jakąś formę współpracy, korzystnej dla obydwu stron.

– Poza korespondentami terenowymi szukacie też innych pracowników. Czy to oznacza, że mimo ostrej selekcji na początku, nie wszyscy się sprawdzili?

– Próby trwały pół roku. Niektórzy, wydawałoby się stuprocentowi pewniacy, odpadli, bo byli za słabi i nie

wytrzymali. Najlepsi, którzy przeszli ten cały kogel-mogel, zostali. To są fanatycy. Otrzymali szansę i ją wykorzystali. Do pełnego składu dziennikarskiego brakuje nam jednej osoby. Mamy kandydata, którego obecnie „próbujemy”.

– „Próbujecie” też coraz więcej nowych płyt. Nadal pochodzą z waszych prywatnych zbiorów?

– Schodzimy już z prywatnych płyt, choć one jeszcze funkcjonują. Sporo kupujemy, ostatnim naszym nabytkiem jest antologia Beatelsów. Dzięki kontaktom nawiązanym z wytwórcami fonograficznymi, otrzymujemy w ramach promocji wydawane przez nie single. To zapewnia nam dostęp do nowości. Zaskoczyliśmy nimi nawet naszego korespondenta z Londynu...

– Jesteście radiem komercyjnym, które musi zarobić na siebie. „Dwa gramy reklamy” wystarczą?...

– Nie przeżyliśmy pod tym względem szoku ani na plus ani na minus, gdyż nie nastawialiśmy się na szybki zysk – to proces długotrwały. Reklama nie może być robiona na siłę, bo najgorszym klientem jest klient niezadowolony. Zróznicowaliśmy jej formy i ceny, tak by każdy znalazł coś dla siebie. Wymaga to jednak – jak każda nowość – pewnego czasu.

– Od dwóch miesięcy Radio Bieszczady nadaje i ...

– ...jestem szczęśliwym człowiekiem!

Rozmawiała: Joanna Kozimor

Z prac Zarządu Miasta

* Zatwierdzono regulamin remontów lokali użytkowych znajdujących się w zasobach komunalnych. Najemcy będą mogli odliczyć od czynszu koszty poniesione na remont lokalu w zatwierdzonej wcześniej wysokości, zgodnie z ustalonym zakresem robót. Koszty te zostaną odliczone poprzez zmniejszenie o 30 procent opłaty czynszowej, począwszy od 1 stycznia roku następującego po zakończeniu robót, aż do całkowitej spłaty.

* Przyznano 1000 złotych dla Komendy Hufca ZHP w Sanoku jako dofinansowanie kosztów organizacji trzech obozów w czasie wakacji oraz 1200 złotych na organizację zajęć sportowo-rekreacyjnych podczas kolonii dla dzieci z terenów objętych powodzią.

* Na posiedzeniu w SPGK, które odbyło się 21 lipca, omówiono funkcjonowanie komunikacji miejskiej w Sanoku związane ze zmianami w rozkładzie jazdy MKS. Sporo miejsca poświęcono też wynikom finansowym i przyszłości Zakładu Komunikacji Miejskiej istniejącego w ramach spółki. Ustalono, że opracowana zostanie Strategia działania SPGK (w tym również Zakładu MKS), która zawierać będzie m.in. propozycje dotyczące „przyszłości komunikacji, sprawy ustalania cen biletów, itp”. Znajdzie się w niej także opis działań naprawczych dokonanych do chwili obecnej. W posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele Zarządu i Rady Nadzorczej SPGK oraz związkowcy z NSZZ Solidarność.

Sanoczenie na wakacjach

Sezon wakacyjny w pełni. Wielu z nas z pewnością planuje wyjazd z Sanoka. Chcąc zwiedzić miejsca, które znamy jedynie z fotografii lub opowieści znajomych, korzystamy najczęściej z pośrednictwa biur podróży.

Gdzie najchętniej spędzają wakacje sanoczenie? O odpowiedź na to pytanie poprosiłam panią **Teresę Stareńczak** – kierownika PTTK-u: – *Wśród wielu ofert naszego biura największą popularnością cieszą się w tym roku przede wszystkim Węgry, Francja i Londyn. Klienci ORBIS-u również chętnie wybierają Hiszpanię, wybrzeże włoskie i Tunezję. – Także nie słabnie zainteresowanie Londynem, Węgrami i Francją, gdzie licznie zwiedzany jest Paryż i zamki nad Loarą.* – stwierdził dyrektor agencji **Mieczysław Bąk**. Ceny wycieczek zagranicznych w obydwu biurach kształtują się w zależności od ilości dni: ok. 100-150 zł za dzień. Jeśli zdecydujemy się wyjechać na dłuższy okres (7-8 dni), to zapłacimy ok. 900-1000 zł za cały pobyt.

Zdecydowanie więcej zwolenników mają wycieczki zagraniczne, chociaż amatorów wypoczynku w kraju również nie brakuje.

– *Jeśli ludzie decydują się spędzić urlop w Polsce, to najczęściej wybierają wypoczynek rodzinny, od 7 do 14 dni na wybrzeżu koszalińskim. Natomiast na naszym terenie najbardziej popularne są Ustrzyki Dolne i Polańczyk* – dodał M. Bąk.

A jakie są najciekawsze oferty sanockich biur podróży? Teresa Stareńczak doradza odwiedzenie Lwowa: – *Jest to jednodniowy wyjazd z przewodnikiem, podczas którego zwiedzimy wszystko to, co polskie. Uczestnicy wycieczki będą mogli zobaczyć Cmentarz Łyczakowski i Orłąt Lwowskich, katedrę, pomnik Adama Mickiewicza, operę, kościoły rzymsko-katolickie, Wysoki Zamek. Koszt wycieczki wynosi 50 zł.*

Natomiast M. Bąk proponuje co innego: – *W tym roku biuro ORBIS-u prowadzi promocję Chorwacji. Uważamy, że jest to na tyle atrakcyjny kraj, że warto byłoby się nim bliżej zainteresować.* (am)

Półwiecze sportu w Zarszynie

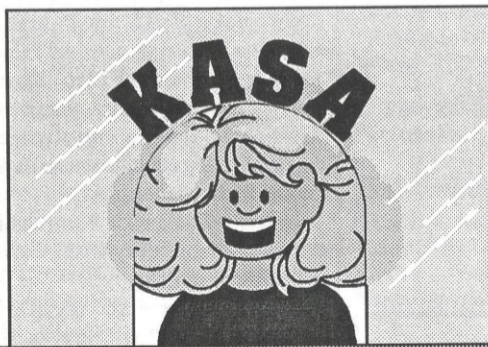
3 sierpnia w Zarszynie miały miejsce uroczystości jubileuszowe miejscowego LZS-u. Niesprzyjające warunki atmosferyczne (ponownie zalany stadion) spowodowały, że wszystkie imprezy związane z 50-leciem LZS-u zostały przeniesione do Domu Ludowego w Posadzie Zarszyńskiej. Odbyła się tam uroczysta akademii, podczas której wręczono nagrody za osiągnięcia w poszczególnych dyscyplinach oraz za całokształt działalności. Po akademii zgromadzona publiczność miała okazję obejrzeć występy zespołów ludowych i uczestniczyć w festynie promującym książki pt.

„Pół wieku sportu wiejskiego w Zarszynie” i „Przewodnik po Zarszynie i okolicach”. Prezes LZS-u **Wojciech Toczek** przyszłość klubu widzi optymistycznie: „Seksja piłki nożnej gra w A-klasie. Nasz sponsor wymaga od nas, abyśmy weszli do klasy okręgowej. Aktualnie grający zawodnicy w LZS Zarszyn dają nam 95% szans na ten awans, natomiast po planowanej reorganizacji i wzmocnieniu drużyny zawodnikami z sąsiednich zespołów szanse naszego awansu kilkukrotnie wzrosną”.

(ak)

Twarzą czyli frontem do klienta

– *Chciałabym przeprosić naszych klientów za wszystkie związane z tym faktem niedogodności i prosić o wyrozumiałość. Przebudowa sali operacyjnej zmierza do poprawy jej funkcjonalności, a tym samym – lepszej obsługi klienta. Podłączenie do systemu Zorba 3000 zapewni kompleksową obsługę osób korzystających z naszych usług i umożliwi natychmiastowe księgowanie wszelkich operacji na kontakach wraz z ich potwierdzeniem na wyciągach.*



System będzie wdrażany sukcesywnie, poczynając od kont podmiotów gospodarczych i ROR-ów. Rozpoczęcie prac remontowych nastąpiło nieco wcześniej niż planowaliśmy, bowiem rzeszowski HANSBUD, który wygrał przetarg na ich wykonanie, szybciej zgłosił swoją gotowość przystąpienia do remontu. Dzięki temu pojawiła się szansa zakończenia go przed grudniem, który jest jednym z najtrudniejszych miesięcy i dla nas, i dla naszych klientów – stwierdziła Ewa Rogacz, dyrektor sanockiego Oddziału PKO BP.

Nowa sala operacyjna będzie miała zmienione wejście, które w stosunku do obecnego zostanie przesunięte nieco

w bok. Pozwoli to wygospodarować oddzielne pomieszczenie dla kredytów i miejsc na – dostępny z zewnątrz – bankomat.

W środku, po obydwu stronach, znajdują się stanowiska dysponenckie – do obsługi bezgotówkowej – oraz informacja. Na wprost wejścia zlokalizowane zostaną kasy, które – jako jedyne – oddzieli lada. Wszystkie stanowiska, łącznie z kasowymi będą usytuowane „face to face” czyli twarzą do klienta.

Całość otrzyma nowy sufit a wraz z nim lepsze oświetlenie i wentylację. Przygotowane zostanie też odrębne pomieszczenie m.in. do obsługi kas depozytowych.

Joanna Kozimor

Zmiany zapowiadają się obiecująco, choć zanim nastąpią i nas – klientów PKO BP, i jego pracowników czekają niełatwe chwile. W trosce o swoje członki apeluję więc do tłoczących się w ciasnych pomieszczeniach pobratymców – frontem, drodzy Państwo, tylko frontem! Zawsze to trochę przyjemniej...

Ważne dla Komitetów Wyborczych (Informacja Zarządu Miasta Sanoka)

Burmistrz Miasta Sanoka informuje, że ostateczny termin zgłaszania kandydatów na członków obwodowych komisji wyborczych w wyborach do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej wyznaczono do dnia 20 sierpnia 1997 r. Ustalono, że każda z komisji obwodowych powołana zostanie w składzie 9-cio osobowym. Zgłoszenia kandydatów mogą dokonywać Komitety Wyborcze, bądź utworzone Koalicje Wyborcze w Urzędzie Miasta Sanoka pokój nr 31 lub 61.

Boćki, co chciały do mamy

Policyjny radiowóz, strażacki wóz z drabiną, później jeszcze mercedes; wstrzymany ruch na ulicy Lipińskiego we wtorkowe popołudnie, okazała grupka gapiów – a wszystko za sprawą jednego, młodego bocianka, który nie potrafił wrócić do gniazda. Około dziesięciu osób zaangażowanych było w akcję ratunkową boćków, zamieszkujących na kominie domu przy ul. Lipińskiego, kilkadziesiąt metrów od „Autosanu”.



Bociek już bezpieczny w ramionach strażaka.

– Jeszcze wczoraj widziałem, jak matka uczy je latać. Stawały na brzegu gniazda, a matka poszturchiwała je, żeby machały skrzydłami – relacjonuje ktoś z tłumu. W tym roku w gnieździe wylęgły się trzy młode. Według mieszkańców, pokazały lebki nieco później niż zwykle, i może stąd taki przyspieszony kurs nauki latania? Jednak jedno jest pewne – we wtorek jeden z „młodocianych” wyleciał z gniazda, przeleciał na drugą stronę ulicy i nie miał siły, by wrócić do gniazda.

– To było około szesnastej. Widzieliśmy jak wylądował na placu na drugiej stronie ulicy, i kręcił się tam bezradnie. Wujek podszedł do niego i starał się go złapać. Bociek nie dawał się. Wujek jednak go przyniósł i zamknął w komórce. Sąsiadka mówiła, że on jest niedorozwinięty i stare bociany same go wyrzuciły z gniazda. Ale myśmy zadzwonili do straży, że trzeba go wsadzić z powrotem – relacjonuje rodzina Andrzejewskich.

Sprawa nie była tak prosta, jak mogłoby się wydawać. Najpierw trzeba było odciąć prąd na całej ul. Lipińskiego, by można było wysunąć drabinę zaraz pod drutami. Pierwsza próba była nieudana, ponieważ kąt pochylenia drabiny był bardzo mały i nie można było wysuwać jej dalej. Również, kiedy samochód stanął w innym miejscu, odzywały się dzwonki alarmowe, informujące, że drabina „odmawia posłuszeństwa”, gdyż dalsze jej wydłużanie byłoby niebezpieczne. Musiał więc przyjechać strażacki mercedes, z dwiema drabinami, które po prostu przystawiono do dachu i po nich strażacy wnieśli bocianka.

Kiedy już ściągali drabiny z dachu, dzieciaki przyniosły wiadomość, że po drugiej stronie ulicy, w tym samym miejscu... skacze drugi bociek. Jeden ze strażaków schwycił go, pomimo, iż starsznie klekotał i podszczypywał, i tym razem już znacznie szybciej (wszak praktyka czyni mistrza!), znalazł się on z rodzeństwem w gnieździe. Jeszcze strażacy nie odjechali, gdy małe stały już na brzegu gniazda prostując skrzydła. Spośród gapiów wyszła propozycja, by nie odjeżdżać i zrobić sezonowy posterunek w tej okolicy. Do czasu kiedy małe nauczą się porządnie latać...

(cdy)



Dotarcie do gniazda wcale nie było łatwe

Zapomniany?

Wśród wielu zabytków znajdujących się na naszym terenie powszechnie znany jest z pewnością skansen, czy zbiór ikon będący w posiadaniu sanockiego muzeum. Istnieje jednak mnóstwo obiektów o wartości historycznej, o których niewielu z nas słyszało. Należy do nich na pewno pochodzący z XVI wieku późnogotycki obraz „Zwiastowanie Najświętszej Marii Panny” znajdujący się w głównym oltarzu kościoła parafialnego w Zagórzcu.



– Ma on wymiary 121 na 146 cm i wykonany jest na desce lipowej, co jest bardzo rzadko spotykanym rozwiązaniem. Na tle ornamentów roślinnych, w lewej części obrazu, przedstawiony jest Archanioł Gabriel w bogato zdobionej szacie, a poniżej jego skrzydeł umieszczona jest mała postać podtrzymująca odzienie. Natomiast z prawej strony ukazana jest Maryja, nad głową której znajduje się korona trzymana przez dwa anioły. W lewym górnym rogu możemy dostrzec Boga Ojca wysyłającego po promienistej drodze dzieciątko. W obrazie silnie zaakcentowana jest teologia wcielenia, bije z niego nastrój modlitewny – opisuje obraz ksiądz proboszcz Adam Michalski.

Z każdym sanktuarium związana jest jakaś legenda, co ma miejsce również w przypadku obrazu „Zwiastowanie Najświętszej Marii Panny”. Od wieków przekazywana jest z pokolenia na pokolenie opowieść o jego pochodzeniu oraz licznych cudach z nim związanych:

– Gdy król Kazimierz Wielki ruszał na wschód, aby zająć Ruś, zatrzymał się na zamku w Sanoku, a jego obóz stanął w Zagórzcu. Świętą wyprawę polecał opiece Matki Najświętszej. Pewnej nocy przysniła mu się Matka Boża i poprosiła, aby we wskazanym przez nią miejscu król wybudował na jej cześć kaplicę. Kazimierz Wielki odszukał to miejsce i polecił jednemu z mieszkańców wybudowanie kaplicy w zamian obiecując godność rycerską. Po powrocie z wyprawy przysłał ten właśnie obraz – opowiada ksiądz proboszcz. Kaplica istnieje zresztą do dzisiaj, stanowiąc część obecnego kościoła, który powstał w II poł. XVIII wieku.

Pierwsze wzmianki o obrazie pojawiły się m.in. w dziele jezuity Michała Krasuskiego z 1669 r., który jest również autorem wiersza na cześć Pani Bieszczadzkiej – jak często nazywana jest zagórska Maryja. Początki kultu obrazu sięgają wieku XVII, kiedy miały miejsce liczne pielgrzymki ludności m.in. z Węgier i Moraw oraz z pobliskich miejscowości: Porąża, Tarnawy, Czaszyna, Leska czy Sanoka. Pielgrzymki nasiliły się szczególnie w XVIII wieku.

Przez lata obraz wielokrotnie poddawany był konserwacji. Pierwsza z nich została przeprowadzona przez malarza Kopystyńskiego w 1878 r.

– Tego typu obiekt narażony jest na różnego rodzaju uszkodzenia spowodowane przez korniki lub wilgoć. Kilkakrotnie konserwacje sprawiły, że kolorystyka obrazu odbiega niestety od oryginału.

(am)

Ach, ten chochlik...

W podziękowaniach Komendy Hufca ZHP w Sanoku dla darczyńców na rzecz dzieci powodzi, które goszczą w ośrodku harcerskim w Ustrzykach Dolnych i szkole podstawowej w Iwonicz Zdroju (TS nr 31 z 1 sierpnia br.), redakcyjny chochlik „zjadł” nazwisko pani Joanny Pielech ze sklepu „Best”. Niniejszym to naprawiamy, przepraszając zainteresowanych za przeoczenie.

Redakcja

Tanie Bieszczady

Tegoroczne wakacje nie należą do udanych pod względem pogody, jednakże dla osób, które chcą skorzystać z wypoczynku w Bieszczadach podajemy aktualnie czynne schroniska.

* Dom Wypoczynkowy PTTK w Wetlinie; 165 miejsc wypoczynkowych w domu wycieczkowym; cena 5-7 zł za dobę, tel. Wetlina 15,

* Schronisko Bacówka „Pod Honem” w Cisnej; baza noclegowa 32 miejsca, cena 6-7,50 za dobę, tel. 74 w.9,

* Schronisko PTTK „Podkowiata” w Komańczy; baza noclegowa 50 miejsc, cena 6 zł za dobę,

* Górskie Schronisko Turystyczne „Kropiwno” w Bystrem; baza noclegowa 21 miejsc, cena 4 za dobę, tel. Baligród 104,

* Schronisko Turystyczne „Okrąglik” w Cisnej; baza noclegowa 40 miejsc, cena 5-7 zł za dobę,

* Schronisko PTTK na Połoninie Wetlińskiej; baza noclegowa 20 miejsc, cena 4 zł za dobę,

* Górskie Schronisko PTTK „Kremenaros” w Ustrzykach Górnym; baza noclegowa 46 miejsc, cena 6 zł za dobę,

* Górskie Schronisko Turystyczne w Komańczy „Stacja Edukacji Ekologicznej” baza noclegowa 30 miejsc, cena 4 zł za dobę, tel. Komańcza 164,

* Schronisko Studenckie Politechniki Warszawskiej „Kolibra” na Przysłupiu Caryńskim; baza noclegowa 20 miejsc, cena 4,50-5 zł za dobę,

* Bacówka – Schronisko Turystyki Kwalifikowanej PTTK „Pod Małą Rawką” w Ustrzykach Dln.; baza noclegowa 30 miejsc, cena 7-9 zł,

* Górskie Schronisko Turystyczne w Woli Michowej; baza noclegowa 80 miejsc, cena 5 zł za dobę,

* Stałe Szkolne Schronisko Młodzieżowe PTSM w Górzance; baza noclegowa 50 miejsc, cena 3,20-5 zł za dobę,

* Stałe Szkolne Schronisko Młodzieżowe PTSM w Jabłonkach; baza noclegowa 45 miejsc, cena 3,20-5 zł za dobę, tel. Baligród 26,

* Stałe Szkolne Schronisko Młodzieżowe PTSM w Kalnicy; baza noclegowa 28 miejsc, cena 3,20-5 zł za dobę,

* Stałe Szkolne Schronisko Młodzieżowe w Wetlinie; baza noclegowa 46 miejsc, cena 5 zł za dobę, tel. Wetlina 6,

(ak)

OFERTA!!!

WYROBY FABRYKI FARB I LAKIERÓW
„CHEMAL” W BRZEŹNICY
Z NAJWIĘKSZYM Z MOŻLIWYCH UPUSTÓW
(8%) PONIŻEJ CEN FABRYCZNYCH
POLECA I ZAPRASZA
ZAINTERESOWANE SKLEPY DO WSPÓŁPRACY
P.H.U. MULTI s.c.
ul. II Armii Wojska Polskiego 40, Sanok
tel. 463-50-44

Jak (dez)informowaliśmy Czytelników

Już starożytni mawiali, że mylić się jest rzeczą ludzką. I nam zdarzało się mylić, zmieniać nazwiska, podpisy pod zdjęciami, tytuły, a nawet „przepuszczać” błędy ortograficzne... Część tych lapsusów zdarzała się z naszej winy, część z winy drukarni, ale winowajców niektórych błędów nie sposób było znaleźć. I wtedy pojawiał się on – słynny Chochlik Drukarski.

Proponujemy teraz Państwu podróż przez nasze „wpadki i wypadki”. Ciężko jednak by nam było opisywać najstarsze numery „Tygodnika”, ponieważ nikt z obecnego zespołu redakcyjnego w tamtej gazecie nie pracował. Niezręcznie więc byłoby nam śmiać się z tych, którzy wtedy pracowali. Niżej podpisany jest jednym z najstarszych współpracowników (od początku „TS” w obecnym kształcie, a więc od początku 1993 roku), dlatego nasz przegląd zaczniemy od tego okresu. Zrobimy tylko jeden wyjątek...

„Tygodnik Sanocki” nr 65 z 19 sierpnia 1992 roku, zamieszcza wywiad z alergologiem dr Danutą Mylek. Można się było dowiedzieć z niego, iż szanowna rozmówczyni była jedynym specjalistą przebywającym w tym czasie w Londynie i dlatego niemal z miejsca dostała pracę w tamtejszym szpitalu. Już w następnym numerze czytamy sprostowanie: „(...) Dr D. Mylek w latach 1980-81 przeżywała nie w Anglii i Londynie, ale w stolicy Angoli Luandzie – dlatego była tam jedynym alergologiem.” Niewielka różnica pomiędzy Londynem i Luandą?

Nasza gazeta została rozwiązana wraz z końcem 1992 roku. Pojawiła się znowu 24 lutego roku następnego. I choć dalej nazywała się „Tygodnikiem Sanockim”, ukazywała się... co dwa tygodnie (którego Państwa o tym pamięta?), i w takiej postaci pojawiała się w kioskach co drugą środę, aż do czasu przejścia na format A3.

Podejmowaliśmy różne tematy. Pomimo, iż zespół był młody, bez kompleksów przeprowadzaliśmy wywiady z osobistościami świata polityki (tej mniejszej i tej większej), kultury. Przykład? Proszę bardzo: w numerze 10 (93) z 22 września 1993 wydrukowaliśmy wywiad z Agnieszką Osiecką, która była gościem SDK-owskich „Metamorfoz”. Zamieściliśmy nawet zdjęcie A. Osieckiej. Tylko, że nasza koleżanka, która z nią rozmawiała absolutnie nie wyglądała jak rozmówczyni poetki na fotografii... Korzystaliśmy ze zdjęć udostępnionych nam przez SDK, i tak się złożyło, że fotografia przedstawiała starszą panią, która w znaczącym geście w jedną rękę trzymała plik kartek, a w drugiej ściągnięte z nosa okulary. Tymczasem nasza reporterka, była młodą, atrakcyjną kobietą (ktoś nota bene niedawno wyszła za mąż).

Zdarzały się też niefortunne tytuły. W „TS” 16 (99) donosiliśmy o „Dożynkach seniorów”, zaś w następnym numerze o tym, że „Zabily dzwony”. We wspomnianych notatkach nie było oczywiście mowy o tym, że komuś poderżnięto gardło, czy o tym, że kogoś zabił spadający dzwon. Ot, taka przypadkowa gra słów.

Kiedy w październiku 1993 roku zaczęliśmy drukować „Tygodnik” w Rzeszowie i wszystkie materiały podawane były na dyskietkach, a redakcja nie miała większego wpływu na łamanie kolumn (tzn. umieszczanie tekstów w takim a nie innym miejscu na stronie), wtedy zaczęły się mnożyć błędy. Już na samym początku dwa kolejne numery gazety miały ten sam numer i tę samą datę: 19 (102) – 22 października.

Podczas przewożenia do drukarni numeru 22 (105), uszkodzeniu uległa dyskietka i w ten sposób teksty o różdkarzu i o sanockiej siatkówce, rozpoczęły się dwa razy, zyskując tym samym znacznie na objętości – ale oczywiście nie na sensie.

Drukarnia nie oszczędziła nawet szacownego pana Stefańskiego, który w numerze 27 (110) z 17 grudnia 1993 r., opowiadał o lampiarzu. Były bowiem czasy, kiedy w Sanoku ulice oświetlane były lampami naftowo-żarowymi systemu „Kitson” i „Polmet”. Rysunek takiej lampy podaliśmy do drukarni – przedstawiał on lampę, wkopaną w ziemię. Niestety to umocowanie lampy w ziemi za bardzo przypominało abażur... i wydrukowano rysunek do góry nogami.

Nastal nowy, 1994 rok. Kolejny rok gazety, i kolejnych potknięć. 18 lutego informowaliśmy na pierwszej stronie, iż pasjonująca (z dziennikarskiego punktu widzenia), akcja uwalniania łabędzi przymarzniętych do kry na Sanie, okazała się

niewypałem, ponieważ łabędki po prostu wygrzewały się na łasze piasku wystającej ponad lód, i kiedy dotarli do nich ratownicy – najzwyczajniej odplynęły. Tytuł tej informacji był bardzo znamienity: „*To nie łabędź a kaczką (dziennikarska...)*”. Komentarza chyba nie trzeba? W każdym bądź razie kajałiśmy się mocno w następnym numerze za tego „ortografa”.

W tym samym, 7 (119) „Tygodniku” ukazał się przedostatni artykuł z cyklu „Galeria hokeistów STS”, o Włodzimierze Mieleńczuku. W następnym, 8 (120), przedstawialiśmy sylwetkę Czesława Radwańskiego. Oba okraszone były zdjęciem – tym samym, przedstawiającym obu trenerów, zmianie uległ tylko podpis. Raz brzmiał on „*W. Mieleńczuk (po lewej)*” a drugim razem „*Cz. Radwański (po prawej)*”.

W tymże 8 (120) numerze, nasza koleżanka zastanawiała się, czy aby przypadkiem nie obrażają nas handlowcy, pisząc wszędzie „PT Klienci”. Doszła ona do wniosku, że pewnie tak, bowiem znalazła tłumaczenie, z którego wynikało, że oznacza to „*praetermisso titulo – opuściwszy tytuł*”. „*Jakiego tytułu nam odmawiają? Czyżby z braku szacunku? I dlaczego?*” – grzmiała. Ale po ukazaniu się gazety w kioskach zadzwonił do redakcji ks. Adam Sudoł, który przekonał naszą koleżankę, iż „PT” to „*pleno titulo – pełnym tytułem*”. Redaktorka dała się przekonać i napisała w następnym „TS”, że „*nie obrażają nas! Wręcz przeciwnie.*”

Zbliżały się wybory municypalne. W „Tygodniku” nr 24 (136) z 17 czerwca donosiliśmy, że nasze miasto odwiedził Aleksander Kwaśniewski. W jego nazwisku nasz sprawozdawca nie zrobił błędu, natomiast z wicewojewody krośnieńskiego Stanisława Juchy zrobił „*S. Julkę*”. Jednak nie to było najgorsze. W numerze tym udostępniłyśmy nasze łamy wszystkim komitetom wyborczym. I stało się. Drukarnia zamieniła miejscami logo wyborcze „Podkarpackiego Forum Prawicy” i „Komitetu Wyborczego – Forum Gospodarcze”. W redakcji nastał sądny dzień. Od samego rana, przybiegali do nas przedstawiciele tych dwóch komitetów wyborczych, krzycząc, wymachując egzemplarzami gazety, grożąc nam sądem, podejrzewając nas o celowy sabotaż. Tymczasem to nie my byliśmy winni, ale przeprosiliśmy w następnym numerze oba komitety.

W listopadzie tego roku wprowadziliśmy zwyczaj osobistego składania zamówień na emisję ogłoszeń drobnych, w miejsce telefonicznego ich zgłaszania. Spowodowane to było pojawieniem się pokaźnej ilości ogłoszeń fałszywych. Szczególnie dużo telefonów odbierał dyrektor jednej z sanockich szkół średnich – musiał chyba szczególnie czymś dopieć swoim uczniom...

W ostatnim numerze 1994 roku zamieniono miejscami element graficzny ze zdjęciem. I tak – przy nocie informującej o wręczeniu nagród w naszym konkursie, zamiast zdjęcia z tej uroczystości znalazł się rysunek martwego karpia z wbitym w grzbiet nożem i widelcem, a przy tekście „*Filozofia pana Mietka. Relatywizm rozpoczynającym się od słów: „Pan Mietek wrócił do domu z roboty. Zdjął kurtkę i buty. Wszedł do pokoju, wyciągnął się w fotelu, zapalił peta. Po całym dniu czuł się zmęczony jak chusteczka pracownika kanalizacji miejskiej(...)*”, znalazło się zdjęcie Marka Zakrzewskiego, głównego sponsora konkursu, szefa zakładu fotograficznego, z którym współpracujemy przy obróbce zdjęć.

Już w numerze 2 (166) z 13 stycznia 1994 roku, znacznie zawyżyliśmy budżet, na hydroformię (ul. Okrzei) przeznaczaliśmy 5000 mln. złotych (zamiast 500 mln.), zaś na rolnictwo – 7000 mln. (zamiast skromnych 7 mln.).

Niedługo później, bo 17 lutego, pisząc o otwarciu wystawy artysty malarza Andrzeja Kijowskiego daliśmy pod zdjęciem podpis: „*Andrzej Kijowski (z prawej) i Banach*”. Nie chodziło oczywiście o żadną instytucję, lecz o dyrektora Muzeum Historycznego Wiesława Banacha. A w „Tygodniku” z 3 marca (nr 9/173) pisząc o Uniwersytecie Ekologicznym, z Wojciecha Blecharczyka zrobiliśmy „*W. Bęcharczyka*”, zaś z nestora sanockich harcerzy druha Czesława Borczyka „*Cz. Barczyka*”. Wszystkich panów najmocniej przeprosiliśmy.

Za to numer 16 (180) „Tygodnika Sanockiego” z 21 kwietnia był majstersztykiem naszego gapiostwa. Na pierwszej stronie znalazły się aż trzy wpadki! Reporterka „TS” pisała o wystawie „*Polityczni 1944 – 1956*”. Do tekstu dołączone było zdjęcie z podpisem: „*Żołnierze Żubryda – pół wieku później. Stoją od lewej: Tadeusz Janusz, Mieczysław Kocylowski, Bolesław Sokółowski i autorka*”. Tymczasem nasza koleżanka nie była żołnierzem Żubryda, choćby z tego powodu, że daleko jej było nawet do pięćdziesiątki...

W górnym, prawym rogu umieściliśmy zdjęcie dwóch mężczyzn grzebiących w kontenerach „igloo” na szkło. Kolega nasz opatrzył je szyderczym podpisem „*A nóż któraś będzie pełna...*” Niestety, dopiero gdy zobaczył wydrukowaną gazetę zorientował się, że przypuszczenie „*nuż*” nie jest tożsame z nożem.

Zaś w informacji o drodze krzyżowej, jaka przeszła przez miasto podaliśmy, iż wyruszyła ona „*z kościoła parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jana przy ul. Lipińskiego*”. No i w następnym numerze na I stronie mieliśmy piękne sprostowanie...

Pozwoliliśmy sobie na mały żart w „TS” nr 24 (188) z 16 czerwca 1995 roku. Na pierwszej stronie umieściliśmy zająwkę: „*Burmistrz Olejko odchodzi na emeryturę! Czytaj na str. 4*”. Rzeczywiście odchodził na emeryturę burmistrz Olejko, ale nie Edward, tylko Alex Olejko, który od dwunastu lat sprawował funkcję burmistrza w amerykańskim miasteczku Lorain. Włodarz naszego miasta, gdy zobaczył ten egzemplarz „TS” skwitował nas jednym słowem: *Wariaci...*

Od 6 października „Tygodnik” miał być śliczniejszy – zapowiadaliśmy bowiem, że począwszy od następnego numeru, na pierwszej stronie będziemy zawsze drukować fotografie pięknych Sanoczanek. I tak rzeczywiście było przez trzy kolejne numery. Tylko, że kiedy 29 października zmarł Paweł Laxa, to jego fotografia zdobila I stronę... I jakoś zapomnieliśmy o inicjatywie naszego kolegi.

W sprawozdaniu z sesji Rady Miasta, reporterka „TS” słowa stojącego w obronie STS-u radnego Bogusława Strusia, włożyła w usta dziennikarza „*Nowin*” Mariana Strusia. Jak się w następnym numerze przyznała, zrobiła to „*urzędzona jego nieodpartym urokiem*”. Proszę jednak nie myśleć, że tak zachowują się nasi dziennikarze na każdej sesji...

Na początku 1996 roku wydrukowaliśmy jako dodatek do gazety kalendarz. Nawet przy tak ambitnym zamierzeniu nie obyło się bez wpadki. Odwołaliśmy wrzesień. Dwa razy był czerwiec, później lipiec, sierpień i od razu październik. Na

szczęście nie zgadzały się tylko cyferki oznaczające miesiące. Dni były wydrukowane poprawnie, tak, że wystarczyło samemu zmienić tylko nagłówki i już wszystko było w porządku.

Na pierwszej stronie numeru 6 (222) z 9 lutego zamieniono nam w drukarni tytuły w tekstach. O ile „*Zdradliwy czad*” od biedy mógł pasować do informacji o powstaniu dworca autobusów podmiejskich na Okęciu, o tyle „*Zamiast bazaru dworzec*” nijak nie pasował do tekstu o kolejnym zatruciu czadem w podsanocekiej miejscowości.

W numerze z 10 maja, nasza drukarnia zrobiła nam prezent w postaci zupełnie nieczytelnych zdjęć. Śmiano się z nas, że na pizzę mógł pójść każdy, bo nie dość, że w „*Rozpoznaj się na zdjęciu*”, mężczyzna miał twarz w cieniu, to jeszcze fotografia składała się jakby z drobnych kwadracików. Rzeczywiście, tym mężczyzną mógł być każdy.

Zresztą drukarnia, w której powstawał do niedawna „Tygodnik” miała mało szczęśliwą rękę do zdjęć. W numerze 29 (245) z 19 lipca 1996 roku zdjęcie Anny Ryniak „*wpasowała*” nam do tekstu o hokeju, zamiast do tekstu o kolarstwie górskim. A podpis jeszcze głosił, że „*w Gdańsku jej nie poszło, ale to nie powód do płaczu*”. Dość nieszczęśliwie złamano też zdjęcie hokeisty Andrieja

Kudina, którego fotografia wyglądała, jakby była ilustracją tekstu „*W Zablótach polala się krew. Nie podchodzić, bo pozabijam*”. Wyszło więc na to, że z jednej strony hokeiści ryczą z powodu porażek, a z drugiej, że to krwiożerczy bandyci.

I jeszcze – o jednej reklamie. MOSiR ogłaszał się, że na basenie „*rezerwuje 1 godzinę w tygodniu (środa) od 15.50 do 20.35 wyłącznie dla pań*”. Domyślać się tylko można było, że chodzi o godzinę lekcyjną...

W tegorocznym 20 numerze „TS” z 16 maja, redaktor techniczny, który tępi palaczy papierosów, zażartował sobie z naszej koleżanki. Na pierwszej stronie ukazała się jej informacja, że przez okno hotelu Błonie wypadł młody chłopak, który chciał się popisać przed dziewczętami. Podpis pod notką brzmiał: *(kobieta natłogowo paląca papierosa)*. Jestem pewien, że wiele osób zastanawiało się co to ma oznaczać. Eh, to nic, to tylko nasz techniczny...

Zresztą w tym roku przydarzyło się nam już kilka „wpadek”. Ale przecież obrócić zdjęcie do góry nogami, czy też zrobić błędy w nazwiskach, to zdarzyć się może każdemu. Nieprawdaż?

Karcin Mandefor

P.S. Liczę, że wszyscy wymienieni w powyższym artykule potraktują go z „*przymrużeniem oka*”...

KRZYŻÓWKA NR 32

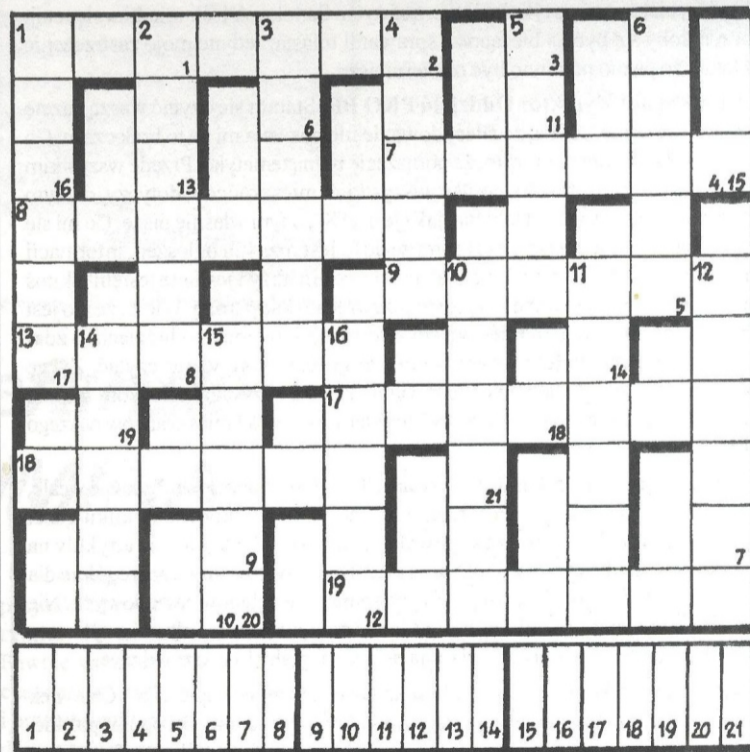
Poziomo:

1. Gra w karty, 7. Główna część kościoła, 8. Pracownik kasyna gry, 9. Stan zubożenia, 13. Dawna nazwa miasta Kirow, 17. Jesienny zbiór ziemniaków, 18. Japońska szkoła walki wręcz, 19. Człowiek despotyczny, tyran.

Pionowo:

1. Miasto z Wawelem, 2. Przyroda, 3. Anna, aktorka filmowa, 4. Starogrecki rynek, 5. W oponie samochodowej, 6. Maksym, ros. pisarz (1868-1936), 10. Plik dokumentów, 11. Smukłe drzewo liściaste, 12. Dziewczynka z „Krainy czarów”, 14. Stan w pn.-zach. części USA, 15. Ptak z blaszkodziobych np. nurogęś, 16. Strona monety.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 21 w prawym dolnym rogu utworzą hasło-rozwiązanie krzyżówki.



Rozwiązanie krzyżówki nr 30:
**OD ŚWIĘTEJ ANKI
ZIMNE PORANKI**

Nagrody wylosowali:
I – Robert Krawczyk,
ul. Piłsudskiego 2,
38-540 Zagórz

II – Marek Bańkowski,
ul. Daszyńskiego 15/10
III – Monika Błażejowska,
ul. Sadowa 18c/24

Fundatorem I nagrody w dzisiejszej krzyżówce jest firma
Barbary Maciaszek

FOTOLAND
CENTRUM FOTOGRAFICZNE
znajdująca się na ul. Kościuszki 24

**ROZWIĄŻ KRZYŻÓWKĘ,
MOŻE WYGRASZ**
AKCESORIA FOTOGRAFICZNE?

Jacy jesteśmy czyli ankieta personalna

Jest nas piątka (nie mylić z firmą, która się u nas reklamuje!) – trzy nobliwe kobiety (dwie nieco Rubensowskie, ale trzecia – uhm, laseczka!) i dwóch mężczyzn – uwaga, panny! – ciągle do wzięcia. To stały mniej więcej zespół. Liczymy sobie 180 lat i przede wszystkim na siebie. Posiadamy – uwaga, Urząd Skarbowy! – 3 mieszkania własnościowe, kąpielnię i dom w budowie, ale – niestety – ani jednej akcji Stomilu... Mamy 10 rodzeństwa, 7 dzieci i 2 wnucząt – to informacje dla MOPS-u.

Ponadto opiekujemy się jamnikiem długowłosym Oyo, kotem Redaktorem oraz rybkami akwariowymi. Jeździmy 2 polonizami – jeszcze całkiem, całkiem, „przechodzonym” mercedesem oraz rowerami różnej maści i autoramentu, których strzeżemy zgodnie z zaleceniami policji. Rodowici sanocianie stanowią 3/5 redakcji. Jedną z tych nobliwych przedłożyła Sanok nad Łódź, z której przywędrowała za mężem, druga powróciła w rodzinne strony przodków ojczystych.

Są między nami przedstawiciele różnych zawodów: ekonomiści, polonistki, kadrowa, kierownik małej gastronomii oraz... maniak komputerowy. Przeważającą część roku spędzamy na akademiach, spotkaniach (niestety, nie towarzyskich), sesjach – oficjalnie, godnie, dostojnie – oraz w zabytku „pod Grzegorzem”, wertując zakurzone księgi... mądrości, pisząc i kompilując teksty, redagując i przykrawając do własnych celów materiały obce. Ponadto niestannie zmagamy się ze zdezelowaną

materiał komputerowego świata i notorycznym brakiem długopisów. W czasie wolnym, zniewoleni wyrzutami sumienia i pretensjami bliskich (może się całkiem wyprowadzisz? wstań ci łóżko do redakcji...), szyjemy, dziergamy, remontujemy, czytamy, studiujemy, wędrujemy i żeglujemy. Życia towarzyskiego nie prowadzimy, dlatego nie piszą o nas ani Chwila dla Ciebie, ani Na zwawo, ani Życie na g... (uff! gorąco). Zarobki nasze plasują się poniżej

średniej z różnych działów, za różne kwartały, ale i tak różni tacy nam zardroszczą.

Przyjaciół mamy serdecznych i sprawdzonych, wrogów się domyślamy (z serca odpuszczamy, chociaż pamiętamy).

Naszą maksymą są słowa Ignacego Krasickiego:

„I śmiech niekiedy może być nauką,
Kiedysię przywar nie oszósó natrzasa”.

Czasem idziemy dalej i... śmiejemy się z siebie!

Zespół redakcyjny
Tygodnika Sanockiego

Sonda „TS”

O nas...

Podinspektor Stanisław Wanielista, zastępca Komendanta Rejonowego Policji: „Tygodnik Sanocki” jest gazetą lokalną, która na swych łamach prezentuje sanockie problemy. Podoba mi się sposób opisywania pracy policji, stanu bezpieczeństwa na terenie miasta – jest to zawsze przedstawiane obiektywnie. A stan tego bezpieczeństwa jest, jaki jest. Jeśli chodzi o pozostałe artykuły, to moim zdaniem są dobrze opracowane. Jest to gazeta młoda, redagowana przez zespół młodych ludzi, i starsze osoby mogłyby mieć pewne zastrzeżenia. Ja osobiście nie mam żadnych krytycznych uwag.

Młody mężczyzna: W tej chwili nie czytam „Tygodnika”. Interesuje mnie tylko hokej, a że teraz nic na ten temat nie ma, więc nie kupuję tej gazety.

Andrzej Radwański, przewodniczący Rady Miasta: Jestem zadowolony, że pismo funkcjonuje już szósty rok i daje sobie coraz lepiej radę. Dotrwał przecież do trzzechsetnego numeru i nic nie wskazuje na to, że miałyby przestać się ukazywać. Systematycznie poprawia się szata graficzna, jest ona coraz lepsza. Poszerza się tematyka pisma, czego dowodem może być „Dodatek Kulturalny”. Z drugiej strony, nie chciałbym mówić o negatywach, powiedziałbym raczej o pewnych niedopracowaniach. „Tygodnik” jest pismem samorządowym i powinien większą uwagę zwracać na sprawy samorządowe. Takie artykuły teraz się już trafiają, ale jest ich za mało. Sprawy powinny być przedstawiane również w sposób wszechstronny. Nie tak, by najpierw przedstawiano rzecz z jednej strony, później z drugiej, a tymczasem prawda leżała sobie pośrodku. Chciałbym również, aby więcej pisano o sprawach podsanockich miejscowości. Widzę, że redakcja się stara, lecz powinno być ich znacznie więcej. Tym bardziej, że nasze miasto jest ośrodkiem dominującym w okolicy. Trudno mówić o tym w liczbach, ale życzyłbym gazecie następnych pięcio- i dziesięcioleci – jeszcze długiej działalności dla dobra naszych mieszkańców.

Kobieta po czterdziestce: Zniechęciłam się trochę do „Tygodnika”, bo jest „plytki”, za dużo jest reklam. Ale inne gazety też nie są lepsze. Podobają mi się w „TS” nowinki lokalne, ale nudzą mnie na przykład długie sprawozdania z sesji Rady Miasta.

Marta Leśniak: Dużo czasu spędzam w pracy i nie mam zbyt wielu wolnych chwil na czytanie „Tygodnika”. Ale co mi się podoba? Podoba mi się kronika policyjna, ciekawe są artykuły dotyczące życia Sanoka. A jeśli mieszka się tutaj, to przydałoby się być na bieżąco ze sprawami miasta. Jedyne moje zastrzeżenie jest takie, że pismo powinno być obszerniejsze.

Ewa Rogacz, dyrektor Oddziału PKO BP: Staram się czytać waszą gazetę w miarę regularnie, chyba, że zdecydowanie nie pozwala mi na to brak czasu. Co mi się podoba? Podoba mi się to, że poruszacie różną tematykę. Przede wszystkim sprawy naszego miasta – to, co nas, wszystkich mieszkańców dotyczy, o czym chcemy wiedzieć. A gazeta lokalna, jaka jest „TS”, o tym właśnie pisze. Co mi się nie podoba? Wydaje mi się, że czasami za dużo jest różnych ogłoszeń, informacji o przetargach. Takiego czytelnika, jak ja, to czasem nuży i jeśli nie jestem jakimś ogłoszeniem zainteresowana, po prostu przewracam taką stronę. Wiem, że i to jest potrzebne, ale chciałabym mieć więcej informacji o regionie, o ludziach, o zdarzeniach. Ale generalnie uważam, że jest to gazeta, którą warto czytać. Życzę z okazji tak pięknego jubileuszu wszelkiej pomyślności wszystkim członkom zespołu redakcyjnego, a gazecie coraz większej popularności wśród mieszkańców naszego miasta.

Starsza kobieta z siatkami: Nie czytam „Tygodnika Sanockiego” prawie wcale, ze względów finansowych. Po prostu nie stać mnie na kupowanie kilku gazet jednocześnie. Kiedy go jeszcze kupowałam, bardzo podobały mi się artykuły na temat osób pochodzących z Ziemi Sanockiej. To jest wartościowe szczególnie dla młodzieży, czy dla osób, którym jest to potrzebne ze względów zawodowych. Nie potrafię powiedzieć, co mi się nie podoba, ponieważ w tej chwili czytam to czasopismo bardzo sporadycznie i moja opinia mogłaby być krzywdząca.

Mężczyzna, 53 lata: Cieszę się, że w każdy piątek mogę kupić „TS”. Człowiek ogląda telewizję, czyta codzienną prasę, a to są z reguły wiadomości ogólnopolskie. Tymczasem u was można znaleźć sporo bieżących informacji z życia miasta, sprawozdań z sesji, spraw bulwersujących opinię publiczną. Ważne jest też to, że można do was pisać listy praktycznie o wszystkim, a wy to wydrukujecie. Zastanawiam się tylko, czy nie można by wprowadzić stałej rubryki „Interwencje”. Coś takiego jak „Sygnały Czytelników”, tylko, że od razu ten o kim mowa tłumaczyłby się na waszych łamach. Moglibyście pisać również o patronach ulic. Jest przecież wiele lokalnych postaci, których imieniem nazwano drogi, tymczasem ludzie niewiele na ten temat wiedzą. W nawiązaniu do tej „sanockości” informacji, krytycznie odniósłbym się do tekstów, które są felietonami na tematy ogólnopolskie, do plotek o VIP-ach, czy też porad dla miłośników kwiatów.

(cdy, am)

DO REDAKCYJNEGO PORTRETU WPROSIŁO SIĘ
DODATKOWO TRZECH NASZYCH
WSPÓŁPRACOWNIKÓW.

W rolach głównych występują:
LATAJĄCY REPORTER – Marcin Kandefer
KOSZAŁEK OPAŁEK – Stefan Stefański
REKLAMÓWKA – Bogumiła Wosachło
KORNER – Grzegorz Boczar
RACHEL – Joanna Kozimor
PC PIRAT – Maciej Haudek
RYBAK – Bartosz Błażewicz
HUSAR – Maria Boczar



Uwaga konkurs!

ROZSZYFRUJ TYTUŁ

W związku z jubileuszowym – trzechsetnym – wydaniem Tygodnika Sanockiego ogłaszamy konkurs dla naszych Czytelników. Aby wziąć w nim udział wystarczy odpowiedzieć na pytanie, czego dotyczyły teksty noszące niżej podane – dość znamienne – tytuły:

1. Wielka trąba pana burmistrza
2. „Witek”, trzymaj się ciepło
3. Czerwone burżuje
4. Przepychanka pod młotkiem
5. Jaja w śniegu, rury w lodzie

Teksty te ukazały się na łamach „TS” w różnych latach, nie podamy jednak w których, by nie ułatwiać nadmiernie Państwu zadania. Podpowiemy jedynie, że w większości

dotyczą one tematów dość istotnych dla Sanoka i jego mieszkańców. Warto wyteńczyć pamięć lub zabawić się w poszukiwacza, bowiem główna nagroda ufundowana przez Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe CISAN mieszczące się w Sanoku przy ul. II Armii Wojska Polskiego 40, jest nie byle jaka. Stanowi ją czysta, żywa gotówka w kwocie 100 złotych! Redakcja „dokłada” do tego dwie nagrody pocieszenia w formie prenumeraty „TS” do końca br.

Czytelnicy, którzy nie posiadają u siebie pełnych roczników „TS”, mogą skorzystać z pomocy Czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku, która posiada je w swoich zbiorach. Na rozwiązania czekamy do 16 sierpnia br.
Zapraszamy do wspólnej zabawy!

Słów kilka na jubileusz

Poprosiliśmy o nie wszystkich redaktorów naczelnych pisma od chwili jego powstania po dzień dzisiejszy... Chętnie spełnili naszą prośbę. Zabrakło jedynie wypowiedzi **Antoniego Nakonecznego**, który jako drugi zasiadł na fotelu szefa „TS”. W chwili przygotowywania tego numeru przebywał na delegacji służbowej.

Tomasz Korzeniowski:

Jesienią 1989 roku wyjechałem z Polski. Kiedy wracałem do Sanoka po czternastu miesiącach, miałem świadomość, że upłynęło zbyt mało czasu na gruntowne zmiany i przeobrażenia w naszym życiu społecznym. Wiadomo było, że zmieniła się władza, podstawy polityczne i gospodarcze kraju. Nie spodziewając się wiele, miałem jednak przekonanie, że nowy gospodarz rozpocznie od podstawowych porządków. Posprząta ulice i podwórza, pomaluje krawężniki, naprawi ławki, zrobi solidny rachunek w miejskiej kasie i rozpocznie urzędowanie, czyli tworzenie jak najlepszych warunków dla obywateli Sanoka, którzy tylko czekają, by kształtować własny dobrobyt, rozwijając miasto. Po powrocie dowiedziałem się, że „obywateli” już nie ma. Są „panowie”. Ówczesna młoda władza w Sanoku bardzo była panowaniem przejęta. Po podjęciu decyzji o wydawaniu nowej gazety lokalnej, okazało się, że pieniądze na nią są „ludzkie”, ale gazeta jest „samorządowa”, to znaczy Rady Miasta. O dialogu „społeczeństwo-władza”, o społecznej kontroli władzy, mowy być nie mogło.

Dziś po siedmiu latach do Rzeszowa przyjeżdżają na konferencję niemieccy specjaliści i twierdzą, że gazety sponsorowane przez burmistrzów powinny być traktowane jak broszury i gminne informatory, a nie jak prasa. W Sanoku zamiast wieści o fundacji finansującej miejską gazetę (jest taka niezrealizowana uchwała), dowiedziałem się na skwerku pod wierzbami, że tu jest „walka o władzę” (!) i „albo z nami, albo przeciw nam”. Tak więc mój udział w tworzeniu „Tygodnika Sanockiego” zakończył się na szóstym numerze. Ale to nie był koniec świata. Ani koniec epoki. Dzisiejszy trzechsetny numer „Tygodnika Sanockiego” tworzy Redakcja zabiegająca od pewnego czasu o prywatyzację Pisma. Życzę jej, aby była świadkiem i uczestnikiem końca epoki. Aby w nowej epoce wolnej, niezależnej samorządnej prasy lokalnej, była solidarna z Czytelnikami i współodpowiedzialna wraz z władzą za nowy świat, by u jego końca stanąć z poczuciem spełnienia.

Jolanta Ziobro:

„Tygodnik Sanocki” traktuję trochę jak swoje dziecko. Pracowałam w nim przez cztery pierwsze lata. Początki były trudne, nawet dramatyczne: nieustające konflikty z wydawcą – Radą Miasta, brak jasnych zasad funkcjonowania czasopisma, brak doświadczenia (z obu zresztą stron), problemy organizacyjne, finansowe, personalne. Gazeta kilkakrotnie niemal „rozsypanywała” się. Najmilej wspominam przełom lat 1993/1994, kiedy to pracę podjęły Ania Strzelecka i Asia Kozimor. Po wielu miesiącach ciężkiej pracy – przeszliśmy wówczas na duży format; opracowaliśmy nieco inną formułę gazety – pojawiły się pierwsze sukcesy. Powolutku rósł nakład (każdego piątku dokładnie liczyliśmy zwroty z kiosków!), coraz więcej ludzi przychodziło do redakcji z różnymi sprawami, zwiększała się liczba reklam i ogłoszeń. Gazeta stawała się instytucją.

Leszek Puchala:

To nie do wiary jak ten czas szybko ucieka – „Tygodnik Sanocki” ukazuje się już po raz 300 !!!

Muszę nieskromnie zauważyć, że należę do osób najdłużej związanych z naszą lokalną gazetą (to podpowiedz dla redaktorów „TS”, którzy będą święcić jubileusz 1000. numeru pisma), więc liczę na wyrozumiałość Czytelników, że pozwalam sobie na skreślenie kilku osobistych refleksji na okoliczność...

Gdy powoływaliśmy do życia przed 6 laty Pismo Samorządowe „Tygodnik Sanocki”, zaangażowanie finansowe i organizacyjne Rady Miasta było konieczne, dla przetrwania przez gazetę lokalną pierwszych lat. W tak zwanej dalszej perspektywie „TS” miał się usamodzielnic finansowo i organizacyjnie, gdy dochody gazety na to pozwolą. Teraz nadszedł chyba ten czas. „Tygodnik” wypracował sobie rynek reklam i co najważniejsze zdobył dość pokaźne grono czytelników, czego dowodem jest całkiem przyzwoity nakład.

Przedsięwzięcie, jakim jest wydawanie gazety wymaga szczególnego zaangażowania ze strony pracowników, co na dłuższą metę zapewni chyba tylko świadomość pracy na swoim. Prywatyzacja „Tygodnika Sanockiego”, byłaby szansą dla zespołu redakcyjnego na złapanie drugiego oddechu.

Sądzę, że ludzie którzy w niełatwej branży potrafili przetrwać kilka już lat, zasługują na danie im szansy usamodzielnienia się, co jest warunkiem rozwoju i właściwego spełnienia społecznej roli gazety.

Jak jubileusz, to życzenia – moim przyjaciółm z redakcji „Tygodnika Sanockiego”, z całego serca – jak najliczniejszego grona życzliwych, prawdziwych przyjaciół.

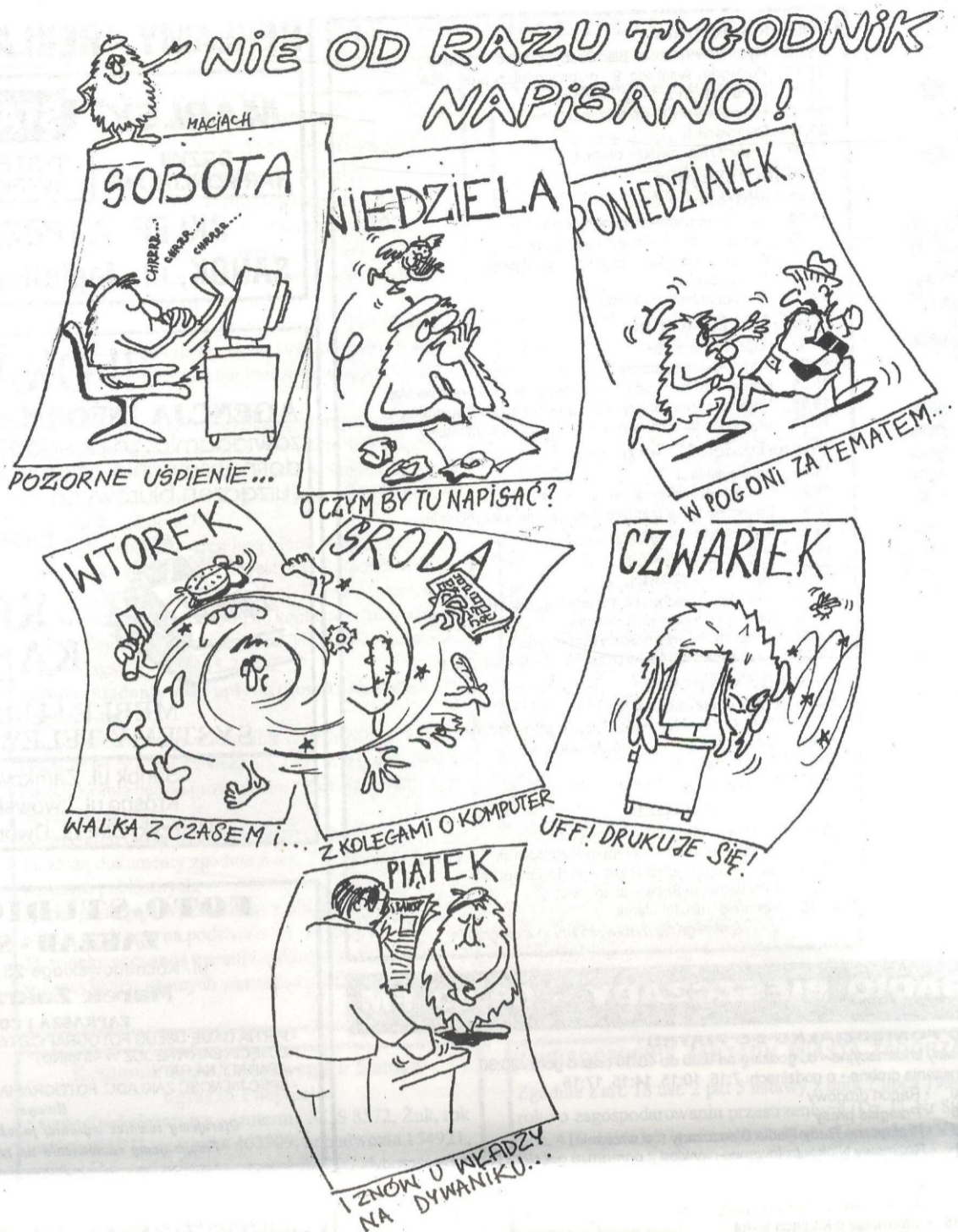
Maria Boczar:

Tak, to już trzechsetny numer. Przeglądając egzemplarze „Tygodnika Sanockiego” z poprzednich lat, łatwo zauważyć jak pismo się zmieniało. Od techniki drukarskiej poczynając, na szacie graficznej i formacie kończąc. Wraz z kolejnymi zespołami redakcyjnymi przechodziło zmienne koleje losu. Powoływano je i zawieszano. Ale przetrwało. Na przekór wszystkiemu i niektórym. I ta ocalona ciągłość w tak przeobrażającej się rzeczywistości to wielka wartość.

Jest to zasługa ludzi, którzy w ciągu sześciu lat bez mała byli z pismem związani. Zwłaszcza tych, którzy nim kierowali. Wszyscy oni – Tomasz Korzeniowski, Antoni Nakoneczny, Jolanta Ziobro i Leszek Puchala – poświęcali pismu swój talent i zdolności, serce, niekiedy zdrowie, zyskując w zamian sympatię Czytelników i uznanie... historii.

Na tę przetartą już przez nich ścieżkę intelektualnej przygody weszłam wiosną ubiegłego roku i moi Poprzednicy i Współpracownicy mają niemały udział w tym, że pismo poszerzyło zasięg, zwiększyło objętość i nakład oraz krąg Sympatyków.

Jubileusz ma swoje prawa. Dziękując całemu Zespołowi, wszystkim Pracownikom, za bardzo ofiarną pracę, a Czytelnikom za wierność i sympatię powierzam życzliwemu zainteresowaniu Państwa następne setki numerów naszego lokalnego pisma, wierząc, że najlepsze jest jeszcze przed nami...



Szanowna Redakcja „Tygodnika Sanockiego”

Z wielką radością i zacięciem bierzemy do rąk w każdy piątek „Tygodnik Sanocki”, skrzętnie przeglądając jego strony i wczytując się w jego kolumny, rubryki i ogłoszenia. Aż trudno uwierzyć, że to już 300 numer naszego regionalnego pisma.

Z tej okazji życzymy całemu Zespołowi „Tygodnika Sanockiego” wytrwałości w pracy dla dobra, prawdy i rzetelności. W chwilach trudnych niech Was wspiera błogosławieństwo Boże. Życzymy jednocześnie kolejnych owocnych wydań, aby były wspaniałą lekturą dla czytelników naszego miasta i okolic.

W imieniu całej wspólnoty franciszkańskiej

o. Edward Staniukiewicz
gwardian

Pan Stefański WSPOMINA

Aż się wierzyć nie chce, że od wydania pierwszego numeru „Tygodnika Sanockiego” 21 maja 1991 roku, mamy już w rękach trzechsetny numer tego czasopisma. A ja bardzo lubię jubileusze, rocznice i inne „lecia”. Przypniecie bowiem drodzy Czytelnicy, że zawsze pozostaje w naszych rękach jakiś namacalny dowód takiego jubileuszu, czy to w pewnym czasie z tej okazji wmurowywano w ścianę jakiegoś domu tablicę pamiątkową (300-lecie Unii Lubelskiej, 500-lecie Bitwy pod Grunwaldem, 1000 lat Państwa Polskiego), ale również wydawano jakieś publikacje, medale pamiątkowe i temu podobne dowody obchodów. (...)

A co nam przyniesie w najbliższej przyszłości trzechsetny, jubileuszowy numer „Tygodnika Sanockiego”? Pewnie usunięcie z pierwszych stron czasopisma ogłoszeń reklamowych i przeniesienie ich na dalsze strony każdego numeru, a w miejsce to wprowadzenie albo artykułu od redakcji lub też najciekawszych wydarzeń ostatniego tygodnia.

Przyznać muszę, że w ramach jubileuszu „Tygodnika” i ja obchodzę swój „mały jubileusz”. Oto bowiem ukazuję się setny już mój artykuł od początków ukazywania się naszego pisma. Były to czasy, kiedy Redakcja mieściła się „Pod zegarem”, a raczej obok – w pomieszczeniach po radiowęźle. W ka-

mieniczej, w której w okresie międzywojennym mieściło się Starostwo Powiatowe sanockie, do czasu przeniesienia go do tzw. Pałacu Rybskich przy ul. Sienkiewicza, gdzie obecnie znajduje się komenda policji. Moje pierwsze pisanie w „Tygodniku Sanockim” zaczęło się 11 września 1991 roku w numerze 17, opowiadaniem pod tytułem „Sanockie zegary”. Pomyślałem wówczas sobie, ażeby Czytelnikom „Tygodnika” pisać o wszystkim, co z mojej pamięci wyłuskam z czasów dawnych, ale też obecnych. O ludziach, wypadkach, budynkach, ikonografii sanockiej. Stałem się niejako „kronikarzem” Sanoka za ostatnie 70 lat jego istnienia. Czy mi się to udało, tego nie wiem. Na pewno popełniałem błędy, bowiem ludzka pamięć jest zawodna, a braki i błędy korektorskie również przyczyniały się do zagmatwania opisywanych obrazków drukowanych w pewnym czasie pod generalnym tytułem „Pan Stefański opowiada”, nawet z podobizną opowiadającego. Co ten mój „mały jubileusz” przyniesie ze sobą? Na pewno wielką chęć dalszego pisania, o ile mi na to pozwolą Czytelnicy, Redakcja i nie najlepszy stan mego zdrowia.

I wreszcie na koniec tych moich wspominkowych rozważań pytanie: Czego życzyć „Tygodnikowi Sanockiemu”? Na pewno należy życzyć podwojenia ilości czytelników, podniesienia estetyki następnych numerów, zjednania najlepszych piór w naszym mieście i wreszcie zdrowia i pomyślności dla członków Redakcji tak potrzebnych w redagowaniu regionalnego tygodnika.

Piątek 8 sierpnia

- 18.00 Rysunkowe plansze Billa Cosby'ego odc. 9 – bajka
- 18.20 Podwodny świat odc. 9 – pr. przyrodniczy prod. USA
- 19.20 Echa historii cz. 1 – pr. historyczny
- 19.45 Gospodarstwo I – pr. dokumentalny
- 20.15 Przenywnik II
- 20.30 W cieniu nienawiści – dramat

Sobota 9 sierpnia

- 18.00 Bajki polskie cz. 35
- 18.20 Czas przemiany – pr. geograficzny
- 18.35 Gospodarstwo II – pr. dokumentalny
- 19.05 Wiry życia odc. 13 – film prod. australijskiej
- 19.55 Telegazeta TVK
- 22.00 W szponach nocy – horror

Niedziela 10 sierpnia

- 18.00 Bajki polskie cz. 36
- 18.20 Negatyw – pr. sportowy
- 18.35 Raport medyczny odc. 5 – pr. medyczny prod. niemieckiej
- 19.05 Niebezpieczne kobiety odc. 15 – dramat prod. australijskiej
- 19.50 Encyklopedia audiowizualna cz. 1 – pr. dokumentalny

Poniedziałek 11 sierpnia

- 18.00 Bajki polskie cz. 37
- 18.20 Raport medyczny odc. 6
- 18.50 Co można zrobić z ludzkim ciałem – pr. dokumentalny
- 19.05 Kto? – pr. społeczny
- 19.15 Sabotaż – thriller

Wtorek 12 sierpnia

- 18.00 Rysunkowe plansze Billa Cosby'ego odc. 10
- 18.15 Którędy do ludzi – pr. społeczny
- 18.35 Wspaniałości przyrodnicze Europy odc. 11
- 19.30 Jeszcze słyhać śpiew i rżenie koni – film fabularny

Środa 13 sierpnia

- 18.00 Bajki polskie cz. 38
- 18.20 Wieczór z Buddym Hollym cz. 1 – pr. muzyczny
- 18.45 Auto Classis cz. 1 – pr. motoryzacyjny
- 19.10 Telegazeta TVK
- 21.00 Bokser – film fabularny

Czwartek 14 sierpnia

- 18.00 Lucjana Stysia wzięciemwstąpienie
- 18.15 Wieczór ze starym dobrym rock'n'rollem cz. 1 – pr. muzyczny
- 18.40 Zło dobrem zwyciężaj cz. 1 – pr. dokumentalny
- 19.20 Total Bałajka Show – pr. muzyczny
- 20.15 Akwarele – film fabularny

Zastrzeżenie: możliwość zmian w programie

RADIO BIESZCZADY – 89,50 FM

OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU

- serwisy informacyjne • co godzinę od 6:30 do 18:30 oraz o godz. 20:30
ogłoszenia drobne • o godzinach: 7:15, 10:15, 14:15, 17:15
- 6:00 • Raport drogowy
 - 7:40 • Przegląd prasy
 - 8:00 • Praktyczne Rady Radia Bieszczady (od września)
 - 9:00 • Rozmowy Niekontrolowane – wywiad z porannym gościem Radia Bieszczady
 - 10:00 • poniedziałek – INFO-GIEŁDA samochodowa
wtorek, środa, czwartek – „INFO-BANK” – informacje turystyczne i sportowe
piątek – INFO-GIEŁDA spożywcza
 - 10:35 • Informacja o kursach walut
 - 11:00-12:00 • Telefon interwencyjny
 - 12:00 • poniedziałek – MUZYKA JĘZYKA (powtórka w środę o 16:00 i w piątek o 8:50)
 - 12:45 • AKCJE W GÓRĘ – informacje biura maklerskiego
 - 13:00 • środa – spotkanie z VIP-em
 - 14:00 • INFO-KULT – magazyn informacji kulturalnych
 - 14:35 • Konkurs „CO JEST GRANE?”
 - 15:00 • APSIKI – komunikat dla alergików
 - 17:00 • poniedziałek – Magazyn sportowy (od września)
 - 17:35 • Konkurs „MUZYCZNE OCZKO”
 - 19:00 • poniedziałek – DANCE, RAP & ROLL
wtorek – TO I OWO NA ROCKOWO
środa – MUZYCZNE KRAJOBRAZY
czwartek – ROCK PO POLSKU INACZEJ NIŻ ZWYKLE
piątek – MUZYKA STREGO PRYKA
 - 21:00 • czwartek – Komputerowy magazyn informacyjny „CHIP”
 - 22:00 • poniedziałek – MIGRENA
wtorek – CZADY, MROKI I GOTYKI
środa – MISTRZOWIE ILUZJI I BAŚNI
czwartek – PERFORMANCE
piątek – MAŁA ENCYKLOPEDIA ROCKA
 - 24:00 • środa – Telefon Zaufania – rozmowy z psychologiem (od września)
poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek – Nocny koncert życzeń

SOBOTA

- serwisy informacyjne • o godz. 6:30, 7:30, 8:30, 9:30, 10:30, 12:30, 13:30, 14:30, 15:30, 17:30, 18:30
ogłoszenia drobne • o godz. 8:15, 10:15, 14:15, 17:15
- 6:00 • Raport drogowy
 - 7:40 • Przegląd prasy
 - 11:00 • POEZJA ŚPIEWANA – (I i II sobota miesiąca)
TANIEC INACZEJ – (III i IV sobota miesiąca)
 - 12:45 • Giełda Papierów Wartościowych – podsumowanie tygodnia
 - 14:00 • INFO-KULT – magazyn informacji kulturalnych
 - 16:00 • Magazyn satyryczny (II i IV sobota miesiąca)
 - 18:00 • GALERIA NA ZAPIECKU (ost. sobota miesiąca, powtórka w II sobotę miesiąca)
 - 19:00 • HARCE NA GITARCE
 - 20:00 • JAK BIES Z CZADEM TAŃCOWALI
 - 24:00 • Nocny koncert życzeń

NIEDZIELA

- serwisy informacyjne • o godz. 6:30, 7:30, 8:30, 9:30, 11:30, 14:30, 15:30, 17:30, 18:30
ogłoszenie drobne • o godz. 8:15, 11:15, 14:15, 17:15
- 6:00 • Raport drogowy
 - 7:40 • PORADY SPOD LADY – propozycje lektur książkowych
 - 10:00 • SOLIŃSKIE SZANTY
 - 12:00 • Koncert życzeń
 - 15:00 • POSZUKIWACZE ZAGINIONEJ...
 - 16:00 • KLAPS – audycja filmowa
 - 18:00 • Przegląd wydarzeń tygodnia
 - 18:35 • TELEFONICZNA LISTA PRZEBOJÓW
 - 21:00 • Magazyn sportowy (od września)
 - 22:00 • Z ANEGDOTA I MIKROFONEM
 - 23:00 • JAZZ W RADIU BIESZCZADY
 - 24:00 • Nocny koncert życzeń

REKLAMY - REKLAMY - REKLAMY - REKLAMY - REKLAMY

MARLEY® STANLEY® DECORA®

DRZWI HARMONIIKOWE | SYSTEMY SZAF WNEKOWYCH | KASETONY SUFITOWE

SKLEP WYPOSAŻENIA WNĘTRZ
SANOK, ul. Jagiellońska 7, tel. 463-21-06

KARO ŻALUZJE

PRODUKCJA W SANOKU
- poziome
- pionowe (VERTICALE)
ul. Kościuszki 31
tel. 463-20-66 lub 463-35-98
CENY PRODUCENTA

!!! OKAZJA !!!

AGENCJA INFORMATYKI I HANDLU 3A
zawiadamia, że posiada wolne środki z funduszu na dofinansowanie zakupu kas fiskalnych, komputerów i urządzeń biurowych.

Procedura uproszczona
- prosimy o składanie wniosków !!!

**KOMPUTERY
KASY FISKALNE
DRUKARKI FISKALNE
MEBLE I URZĄDZENIA BIUROWE
SYSTEMY TELEWIZJI PRZEMYSŁOWEJ**

Sanok ul. Zamkowa 3 ☎ 463-67-88
Krosno ul. Lwowska 8 ☎ 432-15-12
Ustrzyki Dln. ul. Dworcowa 2 ☎ 461-14-63

Pizzeria „Wenecja”
ul. 3-go Maja 16
tel. 463-75-24

- 🍕 pizza włoska
- 🍹 napoje zimne
- 🍝 spaghetti
- ☕ kawa oraz cappuccino
- 🍦 lody włoskie (Gelato Fantastico)

ZAPRASZAMY

FIRMA HANDLOWO-REKLAMOWA „DOSER”

38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8 (hala targowa - stoisko nr 22)
tel. (0-13) 463-66-63 w. 373

oferuje:

- produkcję i emisję reklam dźwiękowych
- sprzedaż płyt CD i kaset magnetofonowych

ZAPRASZAMY!
Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)

FOTO-STUDIO-KOLOR
ZAKŁAD - SKLEP
ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97
Marek Zakrzewski
ZAPRASZA I POLECA:

- PEŁNA GAME USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
- ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT
- APARATY NA RATY
- SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA

Uwaga!
Oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe
Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH
Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)
tel. 463-06-03
zaprasza codziennie w godz. 12.00 - 18.00

Przedsiębiorstwo „TOMA - bet” Sp. z o.o.
38-500 SANOK • tel. (013) 4632737
ul. II ARMII W.P. 31 (DAWNA FABRYKA DOMÓW)

OFERUJE:

- Sprzedaż i transport betonu
- Podawanie betonu pompą „STETTER”
- Transport cementu i wapna luzem
- Transport niskim podwoziem
- Usługi przy użyciu podnośnika P-183

HURTOWNIA WĘDLIN, MIĘSA I PRZETWORÓW MIĘSNYCH
oferuje
WĘDLINY Z ZAKŁADÓW MIĘSNYCH W WADOWICACH GÓRNYCH

WYSOKA JAKOŚĆ • NISKIE CENY

- zamawianie na telefon
- dostarczanie do klienta
- dogodne warunki płatności
- degustacja na miejscu
- okazja przy organizowaniu wesel i imprez okolicznościowych

Jerzy Marcinkowski
38-500 Sanok, ul. Podgórze 1, tel./fax (013) 463-04-17

Przedsiębiorstwo Budowlane EL-BUD
Hurtownia Materiałów Elektrycznych

świadczy usługi:
ELEKTROINSTALACYJNE

oferuje:
MATERIAŁY ELEKTRYCZNE
w hurcie i detalu - niskie ceny
KABLE - ceny fabryczne!!!

ZAPRASZAMY! od 7.00 do 17.00
38-500 Sanok, ul. Bema 5, (teren hurtowni „Selco”)
tel. 463-50-21 wew. 39

CISAN
PŁYTY MEBLOWE

- wiórowe
- laminowane
- blaty kuchenne postforming
- sklejką
- pilśniowe, lakierowane
- panele podłogowe
- drzwiczki do mebli kuchennych MDF
- kasetony sufitowe

SANOK, ul. II Armii WP 40 (baza SPB)
TEL. (0-13) 463-29-91
czynny 8.00 - 16.00
soboty 9.00 - 13.00

TO MIEJSCE CZEKA NA CIEBIE...

Sprostowanie Zarządu Gminy w Tyrawie Wołoskiej ogłoszenia zamieszczonego w „TS” Nr 31.
Zarząd Gminy w Tyrawie Wołoskiej ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy na wykonanie robót:
„Gazyfikacja wsi HOŁUCZKÓW i SIEMUSZOWA”
Inwestycja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach programu pomocy Phare-RAPID.
Przetarg odbędzie się w dniu 22 sierpnia 1997 r. o godz. 11.00.
Wadium w wysokości 3000,00 zł (słownie: trzy tysiące) należy wpłacić w Kasie Urzędu Gminy do dnia 22 sierpnia 1997 r. do godz. 9.00.
Oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy do dnia 22 sierpnia 1997 r. do godz. 9.00. Materiały przetargowe są do nabycia w Sekretariacie Urzędu Gminy za odpłatnością 50,00 zł.
Wszelkie informacje pod numerem tel. (013) 463-62-36.

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Rzepedzi
Ogłasza Przetarg Nieograniczony
na wykonanie remontu dachu na budynku wielorodzinnym o powierzchni około 260 m² – pokrycie papą z importu (niemiecka) o grubości 5 mm.
Oferty pisemne prosimy składać do dnia 25.08.1997 rok pod adresem:
Spółdzielnia Mieszkaniowa w Rzepedzi
38-542 Rzepedź, woj. Krosno.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Zarząd Miasta Sanoka
ogłasza przetarg nieograniczony
na wymianę stolarki okiennej z drewnianej na PCV wraz z dostawą w budynku administracyjnym przy ul. Rynek 1 w Sanoku według wykazu:
(wymiar w świetle otworów): 90x180 – 9 szt.
120x180 – 45 szt.
120x228 – 17 szt.
Oferta winna być sporządzona odrębnie dla okien dwuszybowych i trzyszybowych.
Termin realizacji zamówienia: 30 września 1997 r.
Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia jest wniesienie wadium w wysokości: 1.000,00 zł (słownie: jeden tysiąc złotych) w kasie Urzędu Miasta Sanoka – pokój nr 30 w nieprzekraczalnym terminie do 18 sierpnia 1997 r. do godz. 12-tej.
Oferta winna spełniać warunki określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia, którą można odebrać w Urzędzie Miasta w Sanoku, Wydział Ogólno-Organizacyjny, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pokój nr 31.
Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest Jan Paszkiewicz – tel. nr 465-28-04 lub 465-28-00.
Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pokój nr 31 – Wydział Ogólno-Organizacyjny.
Termin składania ofert upływa dnia 18 sierpnia 1997 r. do godz. 12.00.
Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, pokój nr 64 w dniu 19 sierpnia 1997 r. o godz. 10.00.
Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.
W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:
1) złożą dokumenty zgodnie z art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych,
2) nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamówienie publiczne na podstawie art. 19 w/w ustawy,
3) w pełni akceptują warunki zamawiającego określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

KSEROKOPIARKI (od 1000 zł)
RICOH UŻYWANE POLEASINGOWE
GWARANCJA! **RATY!**
FACHOWY AUTORYZOWANY SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY
TONERY DO WSZYSTKICH TYPÓW RICOH
ELFOT s.c. Sanok, ul. Sienkiewicza 3
tel. (013) 4636834

FPHU WOJAN s.c. OFERUJE
- SIDING USA białe – 17,87
kolory – 19,00
- SIDING GAMRAT JASŁO – 16,75
- BOAZERIA PCV BELGIA Ogrodowa
- OKŁADZINY ZEWNĘTRZNE
ROLVAPLAST BELGIA białe – 18,90
kolory – 24,00
CENY Z VAT!!!
SANOK ul. OGRODOWA 42A - PRUGARA-KETLINGA
RATY do 5000 bez zyrantów
Bezplatnie • obmiar, • doradztwo, • transport do 20 km
ZAPRASZAMY w godz. 9⁰⁰ - 16⁰⁰

Zarząd Miasta Sanoka
ogłasza przetarg nieograniczony na budowę ogrodzenia trwałego wzdłuż ul. Cegielnianej o długości 70 mb
Termin realizacji zamówienia: 15 wrzesień 1997 r.
Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia jest wniesienie wadium: w wysokości: 1.000,00 zł (słownie: jeden tysiąc złotych)
Wadium należy wnieść w kasie Urzędu Miasta Sanoka, pokój nr 30 w terminie do 19.08.1997 do godz. 9-tej.
Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.
Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście lub poprosić o wysłanie pocztą w: Urzędzie Miasta w Sanoku, Wydział Inwestycji i Remontów Kapitałnych, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pokój nr 7.
Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w: Urzędzie Miasta, Wydział Inwestycji i Remontów Kapitałnych w Sanoku, 38-500 Sanok ul. Rynek 1, pokój nr 4.
Pracownikami uprawnionymi do kontaktów z oferentami są: Pan Zygmunt Borowski – tel. 465-28-33 oraz Pan Janusz Gagatko – tel. 465-28-35.
Termin składania ofert upływa dnia: 19 sierpnia 1997 o godz. 9-tej.
Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka pokój nr 64 w dniu: 19 sierpnia 1997 r. o godz. 10-tej.
Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.
W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:
1) złożą dokumenty zgodnie z art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych,
2) nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamówienia publiczne na podstawie art. 19 w/w Ustawy,
3) w pełni akceptują warunki zamawiającego określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Komornik Sądu Rejonowego w Sanoku
ogłasza I licytację:
• samochód ciężarowy – izoterma KUS 8572, Żuk, rok produkcji 1973, nr silnika 403909, nr nadwozia 154921, typ A-11M – cena oszacowania 1.800,00 zł.
• samochód ciężarowy KSP 5020, Żuk, rok produkcji 1973, nr silnika 521243525, nr nadwozia 147743, typ A-11 – cena oszacowania 1.200,00 zł.
Cena wywoławcza w/w ruchomości wynosi 3/4 ceny oszacowania.
Licytacja odbędzie się 13 sierpnia 1997 r. o godz. 10.00 w Biurze Komornika Sądu Rejonowego w Sanoku.
oraz II licytację:
• komputer, drukarka, monitor czarno-biały suma oszacowania 3.500,00 zł.
• komputer, monitor czarno-biały suma oszacowania 3.000,00 zł.
Cena wywoławcza wynosi 1/2 ceny oszacowania.
Licytacja odbędzie się 13 sierpnia 1997 r. o godz. 10.30 w miejscu jak wyżej.
Warunkiem przystąpienia do licytacji jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny oszacowania najpóźniej na godz. przed licytacją.
Zastrzega się prawo odwołania licytacji bez podania przyczyn.

BeeSan Zakłady Mięsne S.A. w Sanoku ul. Orzeszkowej 8
proponują **dzierżawę lokalu** na pomieszczenia biurowe wraz z zapleczem o powierzchni 82,70 m² zlokalizowanego w Sanoku przy **ul. 3-go Maja 10** (I piętro)
Szczegółowe informacje - pod numerem telefonu 463-19-36 w. 251

„Budimar”
38-500 Sanok • ul. Sanowa 2
• tel. 463-66-47 •
Wykonuje usługi w zakresie:
układanie kostki brukowej oraz
pośrednictwo w zakupie bruku
Niskie ceny
Wysoka jakość usług

SPRZĘT I MATERIAŁY SPAWALNICZE
- spawarki, półautomaty
- palniki, reduktory
- dysze, elektrody, druty
FIRM: EINHELL, BESTER PERUN, OZAS, POMET SPAWMET, BAILDON
HURTOWNIA GAZÓW TECHN. „TRANS GAZ” TREPCZA
tel. fax (013) 463-13-09 (013) 463-19-52

Zarząd Miasta Sanoka
ogłasza przetarg nieograniczony na przebudowę istniejących Schodów Franciszkańskich w Sanoku
Termin realizacji zamówienia: 15 grudzień 1997 r.
Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia jest wniesienie wadium: w wysokości: 3.000,00 zł (słownie: trzy tysiące złotych).
Wadium należy wnieść w kasie Urzędu Miasta Sanoka, pokój nr 30 w terminie do 26.08.1997 do godz. 9-tej.
Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.
Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście lub poprosić o wysłanie pocztą w: Urzędzie Miasta w Sanoku, Wydział Inwestycji i Remontów Kapitałnych, 38-500 Sanok, ul. Rynek nr 1, pokój nr 7.
Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w: Urzędzie Miasta, Wydział Inwestycji i Remontów Kapitałnych w Sanoku, 38-500 Sanok ul. Rynek nr 1, pokój nr 4.
Pracownikami uprawnionymi do kontaktów z oferentami są: Pan Zygmunt Borowski – tel. 465-28-33 oraz Pan Janusz Gagatko – tel. 465-28-35.
Termin składania ofert upływa dnia: 26 sierpnia 1997 o godz. 9-tej
Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka pokój nr 64 w dniu: 26 sierpnia 1997 r. o godz. 10-tej.
Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.
W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:
1) złożą dokumenty zgodnie z art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych,
2) nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamówienie publiczne na podstawie art. 19 w/w Ustawy,
3) w pełni akceptują warunki zamawiającego określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

ZAWIADOMIENIE ZARZĄDU MIASTA ZAGÓRZA
Zgodnie z art. 18 ust. 2 pkt 5 ustawy z dnia 7 lipca 1994 roku o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 89, poz. 415 z późniejszymi zmianami) oraz Uchwałą Nr VII/45/95 z dnia 25 sierpnia 1995 roku Rady Miejskiej w Zagórzcu zawiadamiamy, że projekt zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Zagórzca w części dotyczącej:
- Miejscowy Plan Zagospodarowania „ZASŁAW 1” obszar położony przy skrzyżowaniu ul. Pospolitej z ulicą Filtrową będzie wyłożony do publicznego wglądu w dniach od 20 sierpnia do 12 września 1997 roku w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Zagórz, w pokoju Referatu Administracji Mieniem Komunalnym i Planowania Przestrzennego w godzinach urzędowania.
Zgodnie z art. 23 ustawy, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu może wnieść protest.
Zgodnie z art. 24 ustawy, każdy, którego interes prawny lub uprawnienia zostały naruszone przez ustalenia przyjęte w projekcie planu może wnieść zażalenie.
Zainteresowani mogą zgłaszać protesty i żarguty na piśmie do Zarządu Miasta z podaniem oznaczenia nieruchomości (numer działki), w terminie nie dłuższym niż 14 dni po upływie okresu wyłożenia, tj. do dnia 26 września 1997 roku (włącznie).

*** HUMOR *** HUMOR ***
W domu wariatów lekarz robiący obchód spostrzegł jednego z pacjentów trzymającego wędkę zanurzoną w balii.
- No i co – pyta – dużo pan rybek już złowił?
- Zwariował pan, panie doktorze, w balii?

Do sklepu wpada uzbrojony osobnik i kładzie na ladzie kartkę z napisem „To jest napad!”.
Sprzedawczyni nie tracąc zimnej krwi dopisuje „A to jest sklep z konfekcją!”.
List z kolonii:
„Kochani rodzice, tu jest bardzo fajnie! Wczoraj uczyliśmy się z chłopakami boksować. Szczoteczkę do zębów, kubek i pastę odsyłam, bo nie są mi już potrzebne”.

ZAREKLAMUJ SIĘ U NAS!

WC, czyli Wielki Clown nie przeklina

Wśród wielu cech, (może zalet) telewizji, jedną jest ta, że w niej często „wychodzi się” lepiej niż w rzeczywistości. Tak właśnie było w przypadku Wojciecha Cejrowskiego, który zaprezentował się na żywo w Sanoku 15 lipca w sali Klubu Tenisowego, na zaproszenie Radia FAN i Stowarzyszenia Soltysów gminy Sanok.

Wojciech Cejrowski, autor telewizyjnego programu „WC Kwadrans” wyszedł z telewizji i poza nią najwyraźniej wychodzi z formy. Właściwie, jak poinformował sanocką publiczność, program Cejrowskiego w Telewizji Polskiej SA został zdjęty z emisji, choć prezes Ryszard Miazek obiecał, że program będzie w telewizji od września. Cejrowski, jak twierdzi, zapomniał zapytać od którego września i choć do września jeszcze trochę czasu Naczelny Kowboj Rzeczypospolitej wyjaśnił, co myśli o słowie prezesa Miazka wyjmując z torby na kółkach porwaną szmatę (zdaje się od podłogi). Artysta i satyryk, jak określił siebie podczas programu, przy pomocy torby zastosował na wstępie pewien trick (jak się później wyjaśniło – po to, by „chwycić publiczność za gębę”, co bardzo według rad specjalistów pomaga prowadzić show).

Kiedy wszedł na salę, jego stolik pokryty był czerwonym obrusem, rzekomo za sprawą organizatorów, którym „się dostało”. Ale Cejrowski, jest na takie okoliczności „przygotowany”, wyjął zatem z torby obrus biały. A po nim termos Kuronia, siekierę Wałęsy i kubek z „WC Kwadrans”. Potem przywitał się z publicznością i osobno z częścią widzów „służbowych” – z notnikami na kolanach oraz z z towarzyszami „Ucho”. Wyszło bardzo na jaw, że Cejrowski – nie lubi dziennikarzy, a tym dziennikarzom, co mu podczas programu przerywają

docinkami groził, że soltys im da po pysku. Nie wiem, czy jakikolwiek sanocki soltys potrafiłby tak wyjść z klasy. Jednym słowem satyryk zabrał się kosztem dziennikarzy, którzy właściwie mogli żądać niezłych czełków za współudział w widowisku. Inna sprawa, że na Podkarpaciu przyjechał Wojciech zarabiać na zaproszenie dziennikarzy. Dlaczego Cejrowski nie lubi dziennikarzy? Bo piszą nieprawdę. Nieprawdę o Cejrowskim. Bardzo Cejrowski nie lubi „Gazety Wyborczej”. Ma prawo. Ma prawo nie lubić dziennikarzy. Ale nie ma prawa do ośmieszania konkretnych ludzi za grzechy innych ludzi. A tego się dopuszczał. Dopuszczał się rzeczy, których dopuszczać się nie powinien był. W ogóle, w Sanoku Cejrowski się rozpuścił. Jeszcze nigdy o Cejrowskim nie pisałem, ale dostało mi się z góry. I w pierwszym artykule o Cejrowskim dostarczę zapewne Cejrowskiemu kolejnych argumentów, by nie lubić dziennikarzy.

Nie dlatego, że nie lubię Cejrowskich, ale dlatego, że Wojciech Cejrowski w Sanoku nie popisał się. Moją opinię popieram głosami wielu uczestników spotkania. Wśród około 150 widzów byli ludzie z różnych środowisk, różnego wieku, wykształcenia, bystrości umysłu i poczucia smaku. Podczas występu były śmiechy (w wykonaniu dziatwy szkolnej gromkie), ale po imprezie pytani przeze mnie ci bys-

trzy i z dobrym smakiem, wykazywali rozczarowanie i zdegustowanie. Nie dziwię się, jeśli spojrzeć tzw. chłodnym okiem na to, czym artysta i satyryk bawił publiczność. Pominę tu oczywiście (z litości wobec czytelników) wiele z tego, co złożyło się na całość występów, które najwyraźniej artysta potraktował jak ordynarną chałturę na prowincji (150 widzów x 5 zł za bilet = 750 złotych brutto wyzysku). W sumie Wojciech Cejrowski ośmieszał ludzi za ich cechy fizyczne, cechy charakteru, przynależność narodową, co zazwyczaj jest i mało śmieszne i mało etyczne. Właściwie istota tego wystąpienia ograniczyła się do paru słów na koniec imprezy, dotyczących zachowania Aleksandra Kwaśniew-

skiego nie licującego z urzędem prezydenta państwa. Ale satyryk o tym mówił akurat zupełnie poważnie i w zasadzie mało odkrywczco, bo ludzie jednak telewizję oglądają i nie trzeba im objaśniać tego, co oczywiste.

Czym więc W.[ielki] C.[lown] chciał rozśmieszyć widzów? Ludzi szanujących inne narodowości i wyznania, dowcipami antysemitkami. Katolików – niesmacznymi historyjkami z akcją podczas mszy świętej, opowiadaniem o zabarwieniu erotycznym o siostrach zakonnych. O księżkach – epizodzik fizjologiczny, itp. Poza tym, takie dyrdymalki, że on woli mydło w kawałku zamiast w płynie, że dzisiejsze kostki masła są mniejsze niż za czasów jego babci, chociaż ważą niby tyle samo. Dyrdymały o jakiejś larwie na Orinoko, która zalegała się w jego skaleczonym palcu u nogi, z czego bardzo śmiały się dzieciaki.

W sumie myślę, że tym pokazem Cejrowski stracił wielu zwolenników, choć niejedni pozostali wierni, mimo

wewnętrznego poczucia niesmaku. Dlaczego? Bo Cejrowski mówił przeciw komunie. Tylko, że nie wystarczy po prostu mówić o komunie. Pamiętajmy, że nawet przeciw komunie, jak przeciw wszystkiemu trzeba mówić mądrze. Cejrowski mówił niemądrze. Może uznał, że na takie zjawisko nie warto nawet szukać rzeczowych argumentów. Przy tym uważając się za satyryka powołuje się na wierszyk o wyrzekaniu się względów przez satyrę, która szanując urząd gani człowieka. Ale zapomniał jakby, że satyra tym różni się od kłownady, że zawiera morał, jakieś pouczenie, przesłanie dla odbiorcy. Nie wystarczy wyśmiewanie cudzego sposobu mówienia, chodzenia, obyczaju itp. No cóż, w końcu (możemy niewybrednie zauważyć), że czego możemy nauczyć się od pastucha? Nawet jeśli uważa siebie za pierwszego w RP. Nawet jeśli chwali się, że lepiej mówi po angielsku od Kwaśniewskiego, a do tego zna hiszpański. Cejrowski podobno ma więcej zalet. Na przykład ma porządną kindersztubę dzięki dziadkowi, który nauczył go nie przeklinać. Po polsku. Aby nie kłać polskiej mowy. Przeklina czasem po hiszpańsku w Ameryce i angielsku w Meksyku, czy gdzie tam. Zauważyć należy, że w opowiadanej historyjce o prezydencie nie tylko że używał polskich słów wulgarnych, ale jeszcze domagał się by go cytowały i sąd i prasa, która przecież ma uczyć czystości języka rodzimego. Zatem po co się wypiera? I cóż byłby to za kowboj, co nawet przekląć nie umie.

Tomasz Korzeniowski
(fot. autora)



Nie dajmy się nabrać!

NANIZANI NA ŁAŃCUSZEK

Występuje spora rozbieżność między wyobrażeniami polityków o tym, co absorbuje i gnębi obywatela-wyborcę w życiu codziennym (lustracja, konkordat, aborcja) a jego rzeczywistymi troskami. Listy do Rzecznika Praw Obywatelskich, uważanego przez wielu za ostatnią i jedyną instytucję, której można się jeszcze poskarżyć z nadzieją na skutek, są najlepszym tego świadectwem.

Otóż wielu, bardzo wielu narzeka na oszukańcze, bezkarnie praktyki różnych firm. Ten i ów stracił pieniądze przywabiony mirażem taniego zakupu czegoś w systemie konsorcyjnym. W istocie jest to jedna z bardziej ryzykownych metod kupna, ponieważ nie można określić, choćby w przybliżeniu, ile trzeba będzie ostatecznie zapłacić za towar. Ceny rosną, zwiększane są na bieżąco raty miesięczne a wraz z nimi idą w górę koszty administracyjne, które ponosi uczestnik. Tych, którzy próbowali wycofać się z interesu, spotkała duża przykrość, ponieważ zgodnie z pokrętną zazwyczaj umową, organizator zwrócił wpłaty nie wcześniej niż po rozwiązaniu konsorcjum.

W podobnym trybie wielu dało się nabrać na zakupy w systemie „prezen-

tacji”, prowadzonej w domach prywatnych, niby to dla wybranych, po uprzednim wpłaceniu 1/4 ceny np. naczyń kuchennych, które okazywały się zwykłymi garnkami, tyle że piekielnie drogimi. Wskazana przez Rzecznika droga cywilnoprosesowa okazała się jednak skuteczna i kto chciał, odebrał zaliczkę. Ogromne straty poniosły natomiast osoby, które mimo licznych ostrzeżeń prasowych zdecydowały się wejść do któregoś z „systemów” działających na zasadzie „łańcuszka św. Antoniego” (nadesłaną kartkę przepisz i wyślij do pięciu znajomych) obiecujących nadzwyczaj wysoki zysk. Odzyskanie wpłaconych kwot okazuje się bardzo trudne, ponieważ organizatorzy zmieniają zazwyczaj zagraniczne adresy. Wskutek masowych protestów i skutecznej interwencji Rzecznika doszło wreszcie do ustawowego włączenia „loterii promocyjnych” do gier losowych, co zobowiązuje organizatorów do uzyskania zgody ministra finansów. Zanim do tego doszło, niejedni przepłacili za byle śmieć reklamowany „zawiadomieniem o wygranej”.

Nie ustają skargi i złorzeczenia na pirackie połączenia na koszt abonenta, który wpada w rozpacz na widok rachun-

ku telefonicznego za godzinną rozmowę z Wyspami Bahama. Irytuje mieszkańców RP obowiązek opłacania haraczu TVP, chociaż korzystają z jej programów za już opłaconym pośrednictwem telewizji kablowej. Furię wywołało postępowanie Poczty, która usiłowała odmówić przyjmowania własnych znaczków, wyemitowanych i sprzedanych przed denominacją. O poradę i pomoc proszą klienci zbankrutowanych ubezpieczycieli, jako że doszło do piątej już upadłości zakładu, co nie ma precedensu w krajach Wspólnoty Europejskiej, a także ci, którym firma odmawia urealnienia świadczeń mimo inflacji.

Korespondencja do Rzecznika Praw dość wiernie oddaje lukę między życiem rzeczywistym a politycznym, chociaż i w ten rejon docierają echa pewnych kampanii; przez pewien czas nadchodziły listy na powielanych formularzach z postulatem nadania częstotliwości radiu „Maryja”. Ponadto z tysięcy listów wybija zadziwiająca cecha przeciętne, polskiego klienta: okazuje on kontrahentowi wielkie zaufanie i naiwną wiarę w możliwość równie łatwego rozwiązania umowy jak jej podpisanie.

Wiesław Wesolowski

LISTY ✉ LISTY ✉ LISTY ✉ LISTY ✉ LISTY

Z opóźnieniem przeczytałem sprawozdanie z uroczystości wręczenia Nagród Rady Miasta Sanoka („TS” nr 30 z 25 lipca). W informacji, odnoszącej się do mnie jako jednego z Laureatów znalazłem niecisłość. Otóż Leszek Kolakowski nigdy nie pisał wstępów do moich publikacji. Natomiast w książce pod moją redakcją pt. „Kolakowski i inni”, został zamieszczony list prof. Kolakowskiego do mnie, który – być może – przez nieuwagę czytelnika tej publikacji potraktowany został jako wstęp, choć funkcji takiej nie spełnia.

Książkę tę można jeszcze nabyć w księgarni przy ul. Jagiellońskiej.

Łączę wyrazy szacunku

Jan Skoczyński

KOMUNIKAT PAŃSTWOWEGO WOJEWÓDZKIEGO INSPEKTORA SANITARNEGO

Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny dla województwa krośnieńskiego działając w oparciu o art. 16 ust. 2 Ustawy z dnia 14.03.1985 r. o Państwowej Inspekcji Sanitarnej (Dz. U. Nr 12, poz. 49 z późn. zm.) informuje, że po przeprowadzeniu badań wód powierzchniowych w miesiącu lipcu 1997 roku

Dopuszcza się do kąpiel i rekreacji wodnej

I kąpieliska zorganizowane:

1. Zalew Soliński – Polańczyk;
2. Rzeka Panna – Tylawa;

II miejsca zwyczajowo wykorzystywane do kąpeli:

1. Rzeka Jasiołka – Lipowica;
2. Rzeka Wisłok – Rudawka Rymanowska;
3. Zalew Soliński – Polańczyk „Atrium”, „Patelnia”, Solina „Jawor”, „Energetyk”, Chrewt, Teleśnica Oszarowara;
4. Rzeka Wisłoka – Krempna,

Nie dopuszcza się do kąpeli i rekreacji wodnej

następujących miejsc zwyczajowo wykorzystywanych do kąpeli:

1. Rzeka Ropa – Jasło Gądky;
2. Rzeka San – Lesko, Sanok-Olchowce, Sanok-Sosenki, Sanok Biała-Góra, Międzybródz, Mrzygłód, Dobra, Temeszów, Niewistka, Wara;
3. Rzeka Osława – Zagórz k/bazy studenckiej;
4. Rzeka Solinka – Dołżyca k/Cisnej;
5. Zalew Soliński – Zawóz;
6. Rzeka Jasiołka – Jedlicze;
7. Rzeka Wisłoka – Jasło-Niegłowice „Krata”;

Kąpieliska, jak również miejsca zwyczajowo wykorzystywane do kąpeli objęte są nadzorem terenowo-laboratoryjnym i w wypadku pogorszenia się jakości wody zostanie wydany stosowny komunikat.

REKLAMA

SZKOŁA KOMPUTEROWA

ZAPRASZA NA SZKOLENIA I KURSY DLA

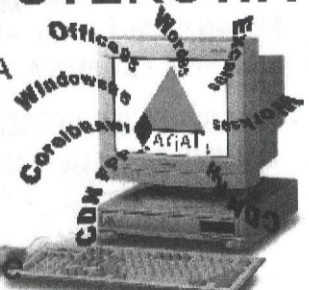
☐ początkujących

☐ zaawansowanych

☐ instytucji i firm

☐ oraz specjalistyczne

☎ 46 30080, ul. Kazimierza Wlk. 6 ☎ 46 36789 w.50, ul. Chopina 10



OGŁOSZENIA DROBNE



"PROMESA" sp. z o.o.

**Pośrednictwo obrotu
nieruchomościami**

ul. Kopernika 10 tel. (013) 46-304-95
38-500 Sanok (090) 24-87-85

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ☞ Pilnie – mieszkanie własne 4 pokoje (III p), tel. 463-35-95 (po 19.00).
- ☞ Mieszkanie typu „kawalerka” 23,3 m², c.o (z ciepłą wodą bieżącą) – w Sanoku przy ul. Wolnej, cena 22 tys. zł, tel. 463-61-86.
- ☞ Działkę budowlaną 14a na terenie Dąbrówki w atrakcyjnym miejscu, wiad. Sanok ul. Liliowa 6 lub tel. 463-39-22 (od 9.00-17.00).
- ☞ Mieszkanie 2 pokojowe 39 m² ul. Sierakowskiego 5/22, tel. 463-62-08.
- ☞ Garaż własnościowy przy ul. Sadowej, tel. 463-51-55 w. 309 (od 7.00-15.00/ od poniedziałku do piątku).
- ☞ Kiosk nowy – typ „Ruch”, tel. 463-48-99.
- ☞ Mieszkanie 1-pokojowe 23,70 m² – kuchnia+lazienka+ubikacja (I p.), tel. 434-53-29.
- ☞ Działkę usługową ok. 50a ul. Okulickiego lub zamienię na działkę budowlaną jednorodziną w Sanoku, tel. 463-50-15.
- ☞ Mieszkanie własnościowe 72 m² (parter) – 5 pokoi+kuchnia+2 przedpokoje lub zamienię na 2 mniejsze albo 1 do 40 m², wiad. ul. Sadowa 15a/51.
- ☞ Dom drewniany umeblowany wraz z zabudowaniami gospodarczymi na działce 0,52ha oraz 1,74 gruntu, wiad. Nowosielce 108, tel. (zamawiać) Nowosielce 89.
- ☞ Garaż przy ul. Sadowej, tel. 463-67-73.
- ☞ Atrakcyjny lokal 56 m² w centrum miasta, tel. 463-74-41 (po 20.00).
- ☞ Punkt handlowy – plac targowy Lipińskiego z towarem lub bez, tel. 463-32-22.
- ☞ Mieszkanie własnościowe 61,30 m² (III p) przy ul. Jana Pawła II lub zamienię na mniejsze, tel. 463-35-28 lub 463-28-23.
- ☞ Drewniany dom mieszkalny wraz z zabudowaniami gospodarczymi i działką 58a, wiad. Tuchorz 54 (przy gł. szosie).
- ☞ Posiadłość w Sanoczku – w rozliczeniu mieszkanie na parterze lub I piętrze, wiad. Sanoczek 5.
- ☞ Mieszkanie 72 m² – 4 pokoje (III p), tel. 463-29-77 lub 463-16-70 (wieczorem).
- ☞ M-3 48 m² (II p) przy ul. Kochanowskiego, tel. 463-16-59.
- ☞ Mieszkanie 65 m² – komfortowe (3 pokoje, 2 łazienki) w Sanoku, tel. 463-75-21.

„GEO-TOM”
Sanok, ul. Sikorskiego 7
Kupno – Sprzedaż Nieruchomości
Wyceny Nieruchomości
Usługi Geodezyjne
Do sprzedania:
**Dom murowany w Sanoku
(Wójtostwo)**

☞ Pilnie – mieszkanie 37 m² do nactymchiastowego zamieszkania przy ul. Sadowej, wiad. od dnia 11.08, tel. 463-65-88 (po 18.00).

Kupię

- ☞ Kawalerkę, tel. 463-28-74.
- ☞ Działkę budowlaną, tel. 463-39-38.
- ☞ Garaż w dzielnicy Wójtostwo – lub wynajmę, tel. 463-32-19.
- ☞ Dom lub działkę budowlaną – Zahutyń, droga główna, tel. 463-35-98.

Zamienię

☞ Mieszkanie 66 m² – 3 pokoje (I p) na 2 mniejsze, tel. 463-38-95 (po 16.30).

Posiadam do wynajęcia

- ☞ Lokal handlowo-usługowy 30 m² – obok „KEFIRKA”, tel. 463-19-60.
- ☞ Kawalerkę, wiad. ul. Wolna 46/6.

Poszukuję do wynajęcia

- ☞ Młode małżeństwo poszukuje mieszkania 1-2 pokojowego, tel. 463-32-80.
- ☞ Mieszkania w Sanoku, tel. (zamawiać) Żurowa 372.
- ☞ Kawalerki lub małego mieszkania (2 pokoje), tel. 463-57-40.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ☞ Poloneza 1,5 SLE (1988) stan dobry oraz kiosk handlowy 22 m² na bazarze przy ul. Lipińskiego, tel. 463-49-72.
- ☞ Ładę 2105 (1986), tel. 463-11-38.
- ☞ Fiata 126p (1992), tel. 463-25-90 (po 17.00).
- ☞ Forda fiestę 1,1 (1992), czerwony – sprowadzony w całości oraz fordą fiestę 1,1 (1995), czerwony – sprowadzony w całości, bogate wyposażenie, wiad. ul. Heweliusza 1/108.
- ☞ Fiata 126p (1988) stan dobry, tel. Zarszyn 37 (od 7.00-15.00).
- ☞ Opla kadetta 1,6D (1984), cena do uzgodnienia, tel. 462-22-46 (po 16.00).
- ☞ Chrysler’a voyagera benz. 2500+ inst. gazowa (1993), przebieg 85 tys., tel. 432-54-46.
- ☞ Ciężarowego żuka – blaszak (1986), stan bardzo dobry; Fiata 126p (1991), stan dobry oraz Fiata 126p (1985) – do remontu, tel. 463-30-08 lub 463-32-93.
- ☞ Volvo 340GL 1,6D (1988), szary metalik, cena do uzgodnienia, tel. 462-60-17.
- ☞ Audi 100 (1981) po remoncie, cena 5800 zł, tel. (zamawiać) Komańczy 229.
- ☞ Terenową ładę nive (1992), przebieg 42.000 km, stan bardzo dobry, tel. 463-03-21 lub 463-29-59.
- ☞ Peugeotota „Boxer” (1996) izoterma, laweta oryginalna, tel. 463-25-05 w. 11-43.
- ☞ Forda escorta combi T.D. (1994), cena 28.000 zł, wiad. Nowosielce 311.
- ☞ Pilnie ciągnik siodłowy Jelcz C-317 turbo, stan dobry, tel. (013) 463-21-25 (do 16.00).
- ☞ Pilnie cementonaczepę z agregatem 16 t., stan dobry, tel. (013) 463-21-25 (do 16.00).
- ☞ Pilnie stara 28 – skrzyniowy, stan dobry, tel. (013) 463-21-25 (do 16.00).
- ☞ Fiata 126p (1996/VIII), atrakcyjna cena, wiad. R. Matula, Polańczyk 41 lub tel. Polańczyk 162.

☞ Renaulta clio 1,4, (1992), pięćco drzwiowy, tel. 463-02-88.

Kupię

☞ Silnik lady 1500 typ 2105, tel. 463-27-48.

Zamienię

☞ Mercedesa 123 TD combi (1984) na mikrobus, tel. 463-73-88.

Posiadam do wynajęcia

☞ Przyczepę-lawetę (oryginalną), tel. 463-02-05.

PRACA

Zatrudnię

- ☞ Bar „RUDERA” zatrudni barmana i bramkarza, tel. 463-60-92.
- ☞ Stolarzom zlecę produkcję seryjną różnych elementów – współpraca długofalowa, tel. (012)11-02-54.

Poszukuję pracy

- ☞ Szukam jakiegokolwiek pracy, tylko nie multi lewl marketing, tel. 463-72-65.
- ☞ Absolwent I LO (1997), znajomość pracy na komputerze – podejmę każdą pracę, tel. (013)462-25-96.
- ☞ Absolwentka liceum poszukuje pracy sezonowej na okres lipiec-październik, przyjmie każdą ofertę, tel. 462-51-11 w. 313 (najlepiej w godzinach wieczornych).

Wykonuję

- ☞ Komputerowe przepisywanie tekstów, Sanok ul. Jagiellońska 49, tel. (013) 463-12-08 lub (090) 25-47-15.

RÓŻNE

Sprzedam

- ☞ Piaskowiec pod budowę po niskiej cenie, tel. 462-28-77.
- ☞ Dwa fotele brązowe w dobrym stanie, tel. 463-62-89.
- ☞ Pasiekę z kompletnym wyposażeniem, tel. 463-42-24.
- ☞ 78 żeberok aluminiowych do centralnego ogrzewania za 650 zł, tel. 463-01-82.
- ☞ Bardzo ładną suknię ślubną, tel. 463-49-70.
- ☞ Tanio kompletny hydrofor 1-fazowy z zapasowym zbiornikiem, tel. 463-10-04.
- ☞ Namiot 4-osobowy z przedsionkiem (duży) oraz kajak dwuosobowy dmuchany, tel. 463-45-79 (po 18.00).
- ☞ 5 m³ wysuszonych desek olchowych grubości 7 cm, tel. 462-21-00 (po 16.00).
- ☞ Podręczniki do klasy IV i V oraz do klasy VI (kpl, stan bardzo dobry), tel. 463-35-98.
- ☞ Wersalkę oraz łyżworolki nr 42, tel. 463-35-98.
- ☞ Kserokopiarkę MINOLTA EP-310, tel. 463-08-24.

Oddam za darmo!

- ☞ Dachówkę oraz gruz po rozbiórce dachu, tel. 463-23-72.

• PRZYPOMNIENIE •
Ogłoszenia i reklamy
przyjmujemy
**TYLKO
DO PONIEDZIAŁKU**

SPORT SPORT SPORT

Hokeiści wyszli na lód

Tydzień Słowaków

W poniedziałek hokeiści STS-Autosanu po raz pierwszy od rozpoczęcia przygotowań do nowego sezonu wyszli na lód. We mgłę i na oczach około 50-osobowej grupy kibiców ćwiczyło 24 zawodników.

Wśród trenujących byli m.in. przybywający w Sanoku od lipca Jacek Rutkowski i Marcin Ćwikła, Igor Mozgaliow, który przyjechał w niedzielę, młodzieńki Sebastian Radwański. Kibice najbardziej byli zainteresowani dwoma Słowakami – bramkarzem i napastnikiem. Przyjechali oni z Preszowa, do końca tego tygodnia będą uczestniczyć w treningach STS-u. Andrzej Truty dotarł na Torsan w poniedziałek, następnego dnia miał dołączyć do ćwiczących kolegów.

Hokeiści są, jak zwykle, podzieleni na dwie grupy. Gdy jedna pod okiem Władimira Katajewa trenuje na lodzie, druga pod opieką Czesława Rad-

wańskiego pracuje nad tężyzną w siłowni przy stadionie MOSiR-u.

Niestety, we wtorek wieczorem, kiedy zamykaliśmy ten numer „Tygodnika”, dyrektor klubu Grzegorz Kawczyński wciąż nie mógł nam przekazać nazwisk potencjalnych nabytków STS-u. W poniedziałek dyrektor był w Nowym Targu, lecz z konkretów przywiózł tylko ceny kilkunastu zawodników, którzy skłonni są odejść z Podhala. W tej grupie znajdują się takie tuzy, jak Marek Batkiewicz, Andrzej Gusow, Jacek Szopiński, Janusz Hajnos czy bracia Podlipni. Zainteresowani grą w sanockiej drużynie są Andrzej Prima i Janusz Strzempke. (gb)

Wyścigowe Samochodowe MP

Pierwszy raz o punkty

Do walki w Wyścigowych Samochodowych Mistrzostwach Polski stanie jutro Mariusz Borczyk. Na torze w Kamieniu Śląskim pod Opolem odbędzie się IV i V eliminacja WSMP. Dla Borczyka będą to pierwsze zmagania o punkty.

Sanocki kierowca startował w tym roku tylko raz – w maju w Poznaniu. Jednakże wówczas ze względu na małą liczbę zgłoszeń nie przeprowadzono wyścigu klasy A-1000, skupiającej kierowców cinquecento i Borczyk ścigał się treningowo w innej klasie. W Kamieniu Śl. rywalizacja CC o mistrzowskie punkty odbędzie się, gdyż zgłosiło się 11 kierowców (do zorganizowania wyścigu potrzeba 8).

Mariusz Borczyk pojedzie *cinquecento abarth*. W rozmowie z „Tygodnikiem” powiedział, że liczy na miejsce w pierwszej piątce.

W dniach 16-17 sierpnia w Górach Słonnych rozegrana zostanie VII i VIII eliminacja Górskich Samochodowych MP. Natomiast „wyścigowcy” będą jeszcze rywalizować w Poznaniu (27/28 września) i w Kielcach – Miedzianej Górze (4/5 października). (gb)

„Lato w mieście”

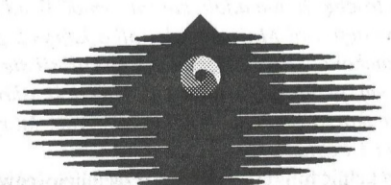
Misie na topie

Jakie zwierzaki najlepiej grają w koszykówkę? Oczywiście niedźwiedzie, a raczej niedźwiadki. Świadczą o tym końcowe wyniki turnieju koszykarskiego dla piętnastolatków, zorganizowanego przez MOSiR w ramach akcji „Lato w mieście”.

Zawody rozegrano 29 lipca w sali Zespołu Szkół Budowlanych. 5 drużyn grało systemem każdy z każdym, a mecze trwały 2 x 20 minut. Wszystkie pojedynki były bardzo wyrównane, najwyższa różnica wynosiła 9 punktów!

Zwycięstwo w całym turnieju odniosły Przemyskie Niedźwiadki. Drużną lokatę zajęły Niedźwiadki (również z Przemysła), a trzecią Gang Olsena z sanockiego Wójtostwa. Najlepsi otrzymali nagrody rzeczowe ufundowane przez MOSiR. (f)

SPORT SPORT SPORT



FOTOLAND
CENTRUM FOTOGRAFICZNE

Profesjonalne usługi
dla fotoamatorów

SANOK, UL. KOŚCIUSZKI 24

Stalowcy rozpoczynają ligowy sezon

Lewostronne dylematy

W ostatni weekend rozpoczęli mistrzowskie boje piłkarze II ligi i m.in. rzeszowskiej klasy regionalnej. Dziś kończą się wakacje futbolistów ekstraklasy i małopolskim III-ligowcom. Sanocka Stal w niedzielę o 17.00 zmierzy się w Leżajsku z Pogonią.

Przypomnijmy, że poprzednie rozgrywki stalowcy zakończyli na czwartym miejscu, z dorobkiem 61 pkt. W nadchodzącym sezonie zajęcie tak wysokiej lokaty nie gwarantuje utrzymania w III lidze. A wszystko przez reorganizację, która najbardziej wpłynie na kształt właśnie tej klasy rozgrywkowej, mimo że według założeń miała dotyczyć przede wszystkim lig państwowych (tj. I i II). Z każdej grupy III-ligowej zdegradowana zostanie co najmniej połowa drużyn, a spadkowiczów będzie tym więcej, im więcej drużyn spadnie do danej grupy z II ligi.

Niemal wszyscy uczestnicy III-ligowych rozgrywek w Małopolsce (w innych regionach kraju zapewne też) protestowali przeciwko wprowadzonemu projektowi, ale PZPN nie pierwszy raz pokazał, że zupełnie nie liczy się z klubami, choć z nich żyje.

– *Kto wymyślił coś takiego?!* – komentuje regulamin sezonu 1997/98 trener Stali, **Jerzy Daniło**. – *Reorganizacja jest potrzebna, ale rozciągnięta w czasie. A poza tym zamiast I i II ligi najbardziej odczuje ją III liga. Następna sprawa: dlaczego mistrz III ligi nie ma zagwarantowanego awansu, a mistrz regionalnej tak? III liga jest praktycznie amatorska, a tu szukają się takie dalekie wyjazdy. Nieraz trzeba będzie wyjeżdżać dzień wcześniej. Co ze zwolnieniami dla pracujących zawodowo zawodników?*

Stalowcy trenowali od 7 lipca, w dn. 14-19 lipca zorganizowano zgrupowanie dochodzeniowe (dwa treningi dziennie). W pojedynkach kontrolnych Stal wygrała u siebie z Kamaksem 4-3 i Zelmerem 2-1 oraz na wyjeździe z Bieszczadami 2-1, zremisowała w Przemyślu z Polonią 0-0 i uległa w Dębicy Wisłocce 0-2.

Jerzy Daniło: – *Mieliśmy tylko miesiąc czasu. To za krótko, by „robić” siłę, wytrzymałość. Zależało nam raczej na podtrzymaniu tego, co wypracowaliśmy podczas zimowych przygotowań. W sumie wykonaliśmy to, co planowaliśmy, ale nie obszedło się bez kadrowych problemów. Po tygodniu wyjechał Norbert Michnowicz, nie mamy dalej Tomka Bryndzy, między mną a Mariuszem Zablotnym nastąpił drobny konflikt. O tyle było gorzej niż zimą, że kilku zawodników podjęło pracę – Zablotny, Gołda, Warchoń, Cyganik – a w styczniu i lutym miałem do dyspozycji cały skład.*

Wobec drastycznych cięć, które zakłada reorganizacja, nietrudno się domyślić celu, jaki będzie przyswiecał sanockiemu zespołowi.

– *Oczywiście naszym celem będzie utrzymanie się – mówi J. Daniło. – Tyle, że w lidze będą decydować nie tylko umiejętności piłkarskie, ale i pozaboiskowe układy, które w tym sezonie mogą działać od samego początku... Chcielibyśmy zdobyć jesienią nie mniej niż 30 punktów.*

– **Pojutrze pierwszy mecz. Kto zagra w Leżajsku?**

– *Nasza najmocniejsza dotychczas formacja, defensywa, po odejściu Hendzla została zdekompletowana (zwłaszcza, że nie wrócił z Anglii Bryndza – przyp. gb). Raczej na pewno w podstawowej jedenastce znajdzie się Marek Węgrzyn. Na dziś (poniedziałek – przyp. gb) pewni miejsca mogą być Zabawski i Lechoszest, z lewej strony, gdzie z reguły gra Zablotny, próbowałem Cyganika, Kucharskiego i ostatnio Bulwana. W II linii nie zajdą większe zmiany, od prawej zagrają Ząbkiewicz, Gołda, Kuzicki, Zięba. Na lewej flance? Może Bulwan, może Łoch, który dochodzi do siebie, a może Sieradzki i wtedy w ataku grałiby Kornecki i Pastuszek. Jak widać największe kłopoty będą miał z obsadą pozycji z lewej strony. W ubiegłym sezonie dobrze poczynił tam sobie Michnowicz, teraz trzeba będzie trochę „łatać”.*

Zestaw par 1. kolejki: Pogoń – Stal S., Kolbuszowianka – Sandecja, Dalin – Wisła II, Kabel – Karpaty S., Tarnovia – Wisłoka, Polonia – Zelmer, Glinik – Stal Rz., Garbarnia – JKS, Kamax – Izolator.

* * * *

Również w niedzielę zainaugurują rozgrywki sanockie rezerwy. Pierwszym rywalem Stali II Komunalnych będzie beniaminek klasy okręgowej – Kotwica Korczyna.

Sanocki zespół w okresie przygotowawczym wygrał z Remixem Niebieszczan 2-1 i – w karnych – ze Spółdzielcą Tarnawa (po remisie 0-0), ponadto rozegrał dwumecz w Lesku, gdzie zremisował z Sanovią 0-0 i przegrał 0-1. Na wczoraj zaplanowano ostatnią sparingową potyczkę z LZS Długie.

Zapytany o plany trener **Jerzy Pietrkiewicz** powiedział „Tygodnikowi”: – *Zamierzamy znaleźć się w pierwszej trójce. Dokładne obliczenia nie mają sensu, bo praktycznie w każdym meczu będzie inne zestawienie. Nie będę się martwił o skład jedynie do czasu, gdy rozpoczną rozgrywki juniorzy. Ubolewam trochę, że nie udało się zatrzymać Wojtka Fajestki. Na bramce będzie występował Maciek Obłój albo któryś z golkipierów z I drużyny. Inny bramkarz – Rafał Mostek, który zgłosił się do nas na okres służby wojskowej, przejdzie prawdopodobnie do Leska w zamian za rezerwowego bramkarza Sanovii, Pawła Sawczyńskiego, który zasililiby ekipę juniorów trenera Pastuszaka.*

– **Nie przestał Pan pełnić funkcji II trenera trzecioligowców. Z którym zespołem Pan będzie w razie kolizji terminów?**

– *Z trzecioligowcami. Taka kolizja powstanie już na starcie. Ja pojedam do Leżajska, a do Korczyny rezerwy pojedą pod opieką kierownika drużyny, pana Labasa. Natomiast na boisku będzie „rządził” najstarszy w drużynie Adam Sabat.*

(gb)

Z kim, gdzie, kiedy?

(tłustym drukiem – mecze w Sanoku)

Terminarz spotkań Stali:

10 sierpnia (niedziela) – Pogoń Leżajsk (g.17.00)
16 sierpnia (sobota) – Glinik Gorlice (g.17.00)
20 sierpnia (środa) – Garbarnia Kraków (g.17.00)
24 sierpnia (niedziela) – Kamax Kańczuga (g.11.00)
30 sierpnia (sobota) – Izolator Boguchwała (g.16.00)
6 września (sobota) – JKS Jarosław (g.17.00)
10 września (środa) – Stal Rzeszów (g.16.30)
13 września (sobota) – Sandecja Nowy Sącz (g.17.00)
21 września (niedziela) – Zelmer Rzeszów (g.11.00)
27 września (sobota) – Wisłoka Dębica (g.15.00)
1 października (środa) – Karpaty Siepraw (g.16.00)
5 października (niedziela) – Wisła II Kraków (g.12.00)*
12 października (niedziela) – Kolbuszowianka (g.11.00)
19 października (niedziela) – Dalin Myślenice (g.14.00)
26 października (niedziela) – Kabel Kraków (g.11.00)
2 listopada (niedziela) – Tarnovia (g.11.00)
8 listopada (sobota) – Polonia Przemyśl (g.13.00)
* mecz zostanie rozegrany w Skawinie.
Ceny biletów: 4 i 2 złote.

Terminarz spotkań Stali II Komunalnych:

10 sierpnia – Kotwica Korczyna (g.16.00)
17 sierpnia – Zamczysko Odrzykoń (g.16.00)
24 sierpnia – LZS Bezmiechowa (g.16.00)
31 sierpnia – Szarotka Uherce (g.16.00)
7 września – Karpaty II Krosno (g.11.00)
14 września – Zamczysko Mrukowa (g.15.00)
21 września – Sparta Osobnica (g.15.00)
28 września – Górnik Strachocina (g.15.00)
5 października – Przelęcz Dukla (g.14.00)
12 października – Górnik Grabownica (g.14.00)
19 października – LKS Glowienka (g.14.00)
26 października – Bieszczady Ustrzyki Dolne (g.14.00)
2 listopada – Burza Rogi (g.13.00)
Wszystkie mecze w niedzielę.

Liga zakładowa

Siedem to nie do pary...

Do poniedziałku (4 bm.) chęć gry w organizowanej przez MKS Siał lidze zakładowej zgłosiło siedem zespołów. Kierownictwo klubu wydłużyło termin zgłoszeń do 12 sierpnia. Przypomnijmy, że wpisowe wynosi 1000 złotych. Klub zapewni w razie potrzeby stroje dla zawodników. Dobrze by było, gdyby zgłosiło się jeszcze kilka teamów, a przynajmniej jeden. Siedem to liczba nieparzysta, ktoś będzie musiał pauzować...

Zgodnie z zapowiedziami szefostwo MKS-u próbuje ożywić współpracę z sanockimi zakładami pracy. Zostaną wśród nich rozprowadzone karnety na rundę jesienną w cenie 40 złotych. Umożliwiłyby one wejście na wszystkie mecze zarówno pierwszej, jak i rezerwowej drużyny Stali. (f)

Mercato po sanocku

10 tys. dolarów za Michnowicza

Jeśli transfer Norberta Michnowicza do greckiego klubu FC Pamosos, o którym pisaliśmy w poprzednim numerze „TS”, dojdzie do skutku – Stal robi bardzo dobry interes. Grecy oferują za naszego lewoskrzydłowego 10 tysięcy dolarów.

Nie umniejszając umiejętności Norberta można być pewnym, że w Polsce nie znalazłby się klub skłonny zapłacić za tego piłkarza kwotę wyraźnie przekraczającą 30 tysięcy złotych. A taką kwotę – oczywiście w przeliczeniu z „zielonej” waluty – zaproponowali Stali greccy działacze. Michnowicz przejdzie do III-ligowego Pamosos na zasadzie transferu definitywnego, z zastrzeżeniem, iż po ewentualnym powrocie do Polski będzie ponownie piłkarzem Stali. Ponadto jeśli grecki klub wytransferuje Michnowicza, Stal otrzyma z tego tytułu 30-procentową prowizję.

W ub. tygodniu w „Tempie” można było wyczytać, że Orzeł Bażanówka jest zainteresowany Maciejem Błażowskim, Piotrem Grabonem i Rafałem Węgrzynem. Błażowski trafił ostatecznie do Sanovii Lesko, gdzie już wcześniej znalazła się „sanocka grupa” (Starejki, Szczepański, Piotrowski). Graboń i R. Węgrzyn rzeczywiście zasilili szeregi Orła, a dołączył do nich bramkostrzelny Wojciech Fajestka. Wszyscy wymienieni gracze zostali wypożyczeni na pół roku.

Nie jest natomiast rozstrzygnięta sprawa Grzegorza Żukowskiego z Zamczyska Odrzykoń. Na razie Żukowski powrócił do macierzystego klubu, ale sanoccy szkoleniowcy będą go obserwować. Okazja nadarzy się już w przyszłym tygodniu – w drugiej kolejce klasy okręgowej Stal II Komunalni podejmować będzie Zamczysko. „Pod lupą” trenerów Daniły i Pietrkiewicza znajdzie się nie tylko Żukowski, ale również napastnik, którego nazwiskiem dziś nie dysponujemy.

(owip)

Na „Jerozolimie” będzie cicho

Amator nie dał rady

Niestety, sprawdziła się pesymistyczna prognoza – wskutek braku środków finansowych OKS Amator nie został zgłoszony do rozgrywek klasy „A” w sezonie 1997/98.

O sytuacji w klubie pisaliśmy trzy tygodnie temu, przy okazji podsumowania minionego sezonu. Prezes **Jan Koczera** powiedział wtedy, że firma Ciarko, która wspiera Amatora od kilku lat również i teraz zadeklarowała pomoc, ale potrzebny jest jeszcze jeden sponsor, by ze spokojem przystępować do rozgrywek.

– *Niestety, nie udało się znaleźć odpowiednich funduszy – przekazał nam w poniedziałek J. Koczera. – Nie pomoże nam ani Miasto, ani nikt z naszego osiedla. Nie znaleźliśmy także chętnych w prywatnych firmach. Na razie zawieszamy działalność na rok. Zawodnicy zostali wypożyczeni do okolicznych klubów. Dobrze przynajmniej, że nie mamy długów...*

Szkoda, że na przytulnym boisku na „Jerozolimie” co najmniej przez rok będzie zupełnie cicho. Szkoda, że nie znajdują w Sanoku odpowiedniego miejsca chłopcy chcący pograć w piłkę regularnie, ale bardziej dla przyjemności niż wyczynowo. Szkoda przede wszystkim zaangażowania Jana Koczery, który w OKS Amator nie robił tylko jednej rzeczy: nie kopał piłki...

(stud)

Ostatnie sprawdziany

Zięba nie strzelił karnego!

Ostatnie sparringi rozegrali piłkarze Stali. W ubiegłą środę gościli w Dębicy, a w sobotę w Ustrzykach Dolnych.

Wisłoka jest chyba dla stalowców najbardziej niegościnnym zespołem. Konia z rzędem temu, kto pamięta, kiedy sanocjanie zdobyli punkty na dębickim stadionie. Również i ze sparringu Stal powróciła na tarczy. Mimo że mecz był wyrównany, mimo że sam na sam z bramkarzem znajdowali się Janusz Sieradzki, Bartłomiej Kawski, Grzegorz Pastuszek, mimo że Jacek Zięba egzekwował rzut kamy – nasza drużyna przegrała 0-2. Wybitnie nie wyszedł mecz Mariusza Birówce, który dwukrotnie stracił piłkę na połowie boiska, co kończyło się golami dla gospodarzy. Ale że Zięba z 11 metrów trafił w słupek, a nie do siatki? Nie do wiary...

WISŁOKA DĘBICA – STAL SANOK 2-0 (2-0). Przeciwno faworytowi III-ligowych rozgrywek Stal wystąpiła w zestawieniu: Zabawski (46 Soltysik) – Ząbkiewicz, Lechoszest, M. Węgrzyn – Birówka (60 Kawski), Kuzicki (70 Cyganik), Zięba, Gołda (75 Kucharski), Bulwan (62 Łoch) – Sieradzki, Pastuszek.

W spotkaniu ze zdegradowanymi z ligi regionalnej Bieszczadami stalowcy zagrali bez kilku podstawowych zawodników. Nieobecni byli m.in. Robert Ząbkiewicz i podstawowy tercet napastników. Mimo to gospodarze tylko przez około dwadzieścia minut byli w miarę równorzędnym przeciwnikiem dla sanoczan. Po przerwie piłkarze Bieszczad zaledwie dwa razy przelazli linię środkową.

Ozdobą meczu był gol Macieja Kuzickiego – młody pomocnik trafił idealnie w „winkiel” ustrzyckiej bramki. Wcześniej na listę strzelców wpisał się Bartłomiej Kawski. Sanoccy futboliści mieli multum bramkowych okazji. Oprócz strzelców goli bliscy szczęścia byli Jacek Zięba, Szymon Gołda i Sławomir Warchoń.

BIESZCZADY USTRZYKI DOLNE – STAL SANOK 1-2 (1-1). Gole dla sanoczan: Kawski, Kuzicki. Skład Stali: Zabawski (46 Soltysik) – M. Węgrzyn, Lechoszest, Zablotny – Warchoń, Gołda, Kuzicki, Zięba, Łoch – Birówka (46 Kucharski), Kawski.

Drużyna rezerwowa miała w niedzielę rozegrać kontrolny mecz w Zarszynie. Jednak boisko tamtejszego LZS-u, podobnie jak tydzień wcześniej, przypominało basen, więc spotkanie nie doszło do skutku. Kierowca wożący rezerwistów, Zdzisław Dąbrowski, miał chyba w niedzielne popołudnie ogromną ochotę obejrzeć piłkarski pojedynek, bo nie pytając nikogo o zgodę wziął kurs na Lesko, gdzie w premierze ligi regionalnej Sanovia podejmowała Orła Bażanówka.

(f)

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo samorządowe”.

Redaktor naczelna – Maria Boczar.

Redaguje kolegium w składzie: Joanna Kozimor – red. prowadząca, Bartosz Błażewicz.

Współpracują: Stefan Stefański, Edward Zajac, Marcin Kandefer, Krystyna Dżoń.

Skład techniczny i korekta – Zespół redakcyjny.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lemartowicza 2, tel. 463-25-79.

TYGODNIK SANOCKI

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Obróbka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: mitec Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 361-69.